

Rozpoczęcie oficjalnych rozmów polsko-syryjskich

We wtorek w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie rozpoczęły się polsko-syryjskie rozmowy oficjalne. Tuż przed tymi rozmowami minister spraw zagranicznych Arabskiej Republiki Syryjskiej Mohammad Yid Aszau, przebywający w Warszawie od poniedziałku, spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Stefanem Jędrzychowskim.

W tym samym dniu gość syryjski złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. W godzinach popołudniowych przeprowadził rozmowy z kierownikiem Ministerstwa Handlu Zagranicznego, wiceministrem Marianem Dmochowskim, a wieczorem obecny był na obiedzie, wydanym na jego cześć przez min. Stefana Jędrzychowskiego.

ZŁOŻENIE WIENCÓW

Na Plac Zwycięstwa przed Grób Nieznanego Żołnierza mi-

Wicepremier NRD z wizytą w Polsce

Na zaproszenie ministra sprawiedliwości — Stanisława Walczaka przybył 14 bm. do Warszawy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów NRD, minister sprawiedliwości — Kurt Wuensche. Celem jego wizyty jest zapoznanie się z problematyką wymiaru sprawiedliwości w Polsce, a w szczególności z systemem kształcenia kadr sędziowskich i rozwojem sądownictwa społecznego. (PAP)

Bundesmarine otrzyma nowe okręty

Dziennik „Combat” w artykule piora G. Andersena pisze m. in. na temat zadań zachodniomorskiej marynarki wojennej na Bałtyku, podkreślając, że jej akcja koncentruje się obecnie na „obronie cieśnin bałtyckich, prowadzących na Atlantyk”.

Po wizycie inspekcyjnej w portach i rejonach wybrzeża — pisze „Combat” — inspektor Bundesmarine admirał Je schonnek oświadczył 12 listopada, podczas swej pierwszej wizyty oficjalnej w Wilhelmshaven, centralnym ośrodku floty zachodniomorskiej, że rozwój i modernizacja Bundesmarine dokonuje się w warunkach jak najlepszych. Komisja obrony Bundestagu przyjął projekt zastąpienia pięciu niszczycieli klasy „Fletcher” przez cztery szybkie fregaty typu 70, z których każda kosztować będzie 50 milionów dolarów, nie licząc kosztów prób i dodatkowych instalacji.

PAP

Demonstracja w ośrodku jądrowym we Włoszech

We Włoszech odbyła się w poniedziałek demonstracja, w której wzięło udział około 1600 robotników włoskiego ośrodka jądrowego będącego pod kontrolą Euratomu. Robotnicy protestowali przeciwko zwolnieniu z pracy 450 pracowników ośrodka. (PAP)

Jutro powiat Słupca

Program Jedności Działania

... to tytuł naszego cyklu publikacji poświęconych wykonaniu programu wyborczych komitetów Frontu Jedności Narodu w bieżącej kadencji Sejmu i rad narodowych. W opracowaniach tych, konfrontując zamierzenia z rzeczywistością, ukazujemy dorobek poszczególnych powiatów i miast w dzielonych w Wielkopolsce oraz dzielnice Poznania.

Jutro całą stronę „Głosu” poświęcimy omówieniu realizacji programu wyborczego w powiecie słupckim.

nister M. Y. Aszau przybywa w towarzystwie ambasadora Syrii w Polsce Ihsana Marrache i dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ — amb. Edwarda Bartola.

Reprezentacyjna orkiestra komendy garnizonu m. st. Warszawy gra hymn państwa wy Arabskiej Republiki Syryjskiej. Następnie przy dźwiękach werbli minister M. Y. Aszau składa wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Rozlega się Polski hymn państwowy.

WIZYTA W MSZ

O godz. 9.50 minister M. Y. Aszau przybywa do MSZ, gdzie toczyć się będą polsko-syryjskie rozmowy.

Przed rozpoczęciem rozmów odbywa się spotkanie ministrów M. Y. Aszau i S. Jędrzychowskiego.

Obaj ministrowie przechodzą następnie do sali recepcyjnej MSZ. Uczestnicy obrad zasiadają za stołem. Minister S. Jędrzychowski otwierając rozmowę podkreśla, że stosunki polsko-syryjskie cechuje od dawna przyjaźń i współpraca w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Ze szczególną siłą — mówi S. Jędrzychowski — odczuwamy tę przyjaźń w sytuacjach trudnych dla każdego z obu narodów zwłaszcza, gdy komplikuje się sytuacja międzynarodowa. Tak było w okresie agresji Izraela na kraje arabskie.

Min. Jędrzychowski zapewnił, że nasz kraj, podobnie jak cały obóz socjalistyczny jest żywotnie zainteresowany w rozwijaniu przyjacielskich stosunków z Syrią i innymi krajami arabskimi oraz w zlikwidowaniu skutków agresji izraelskiej.

Polsko-syryjskie rozmowy będą kontynuowane w następnych dniach. (PAP)

Izraelska polityka aneksji

Kryzys w Libanie przedłuża się

Agencje prasowe przynoszą wiadomość o dalszych izraelskich planach anektowania terenów zagrabionych zbrojnie w czasie agresji z czerwca 1967 r. Podejmuje się próby włączenia tych terytoriów do Izraela. Kroki te dowodzą, że koła rządzące Izraela zamierzają utrwalić okupację.

Nowoczesne zakłady poligraficzne w Rzeszowie

We wtorek odbyło się przekazanie do pełnej eksploatacji zakładów poligraficznych w Rzeszowie. Zakłady wzniesione zostały kosztem 112 mln. zł. Ponad połowę z tej kwoty przeznaczono na wyposa-żenie w nowoczesne maszyny i urządzenia. Zakłady będą mogły drukować rocznie ok. 10 tys. arkuszy drukarskich, ok. 6 tys. arkuszy przypadnie na książki, a reszta na gazety, czasopisma itd. (PAP)

Drugi dzień konferencji PZPR w Rzeszowie

W drugim dniu obrad wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w Rzeszowie zabrał głos wicepremier Piotr Jaroszewicz ustosunkowując się do głównych poruszanych w dyskusji problemów ekonomicznych związanych z pracą przemysłu i budownictwa. Skoncentrował on szczególną uwagę na zagadnieniach usprawnienia kooperacji, właściwego profilowania produkcji przemysłu, rozwoju jego zaplecza przemysłowego, efektywności pracy transportu. Omówił także niektóre zagadnienia związane ze zmianami w systemie planowania oraz dalszego zacieśniania współpracy w ramach RWPG.

Na zakończenie dyskusji na wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w Rzeszowie przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Józef Tejchma. (PAP)



Statek „Sojuz-4” z kosmonautą W. Szatałowem na orbicie okołoziemskiej

Urządzenia pokładowe lun cjonują normalnie

We wtorek, o godz. 10 min. wadziony został przy pomocy bitę wokoloziemską radziecki

Statek pilotuje ppłk. Władimir Szatałow.

Parametry orbity statku kosmicznego „Sojuz-4” są bliskie do zaplanowanych i wynoszą: okres okrążenia wokół Ziemi 8,25 minut, maksymalna odległość od powierzchni Ziemi — 225 kilometrów, minimalna odległość — 173 km, kąt nachylenia orbity 61 stopni 40 minut.

Ze statkiem kosmicznym utrzymywana jest dwustronna

J. Szydłak przyjął przedstawicieli ZG TWP

W związku ze zbliżającym się IV Zjazdem Towarzystwa Wiedzy Powszechnej zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Szydłak przyjął we wtorek przedstawicieli Zarządu Głównego TWP, prezesa — prof. dr. Zygmunta Rybickiego i wiceprezesa Antoniego Włodarczyka, którzy złożyli informacje o przygotowaniach do zjazdu Towarzystwa. (PAP)

39 czasu moskiewskiego wpró- potężnej rakiety nośnej na orbi- statek kosmiczny „Sojuz — 4”.

łącność radiowa. Informacje z pokładu statku przekazywane są na falach o częstotliwości 20.008 megaherców.

Z informacji Szatałowa i danych telemetrycznych wynika, że jego samopoczucie jest bardzo dobre. Przyrządy pokładowe statku „Sojuz-4” funkcjonują normalnie, a temperatura i ciśnienie utrzymują się w zaplanowanych granicach.

Lotnik-kosmonauta Szatałow przystąpił do realizacji programu lotu.

We wtorek do godziny 15 czasu moskiewskiego statek „Sojuz-4” dokonał trzech okrążeń wokół Ziemi.

Podczas kolejnego seansu łączności radiowej ze statkiem Władimir Szatałow doniósł, że program lotu, eksperymenty i badania naukowe, zaplanowane na pierwsze trzy okrążenia, zostały pomyślnie wykonane. Podczas ręcznego sterowania statek kosmiczny dokładnie wykonał wszystkie ewolucje.

W. Szatałow prowadził obserwacje powłoki chmur i powierzchni Ziemi oraz nadał te lereportaże ze statku kosmicznego. Jakość przekazywanych obrazów była dobra. Podczas drugiego okrążenia kosmonauta z apetytem spożył obiad. Jego samopoczucie jest dobre. Częstotliwość pulsu wynosiła 66 uderzeń na minutę.

Rozpoczęły się obchody 20-lecia NRD

Komitet obchodów — 20-lecia NRD, pod przewodnictwem pierwszego sekretarza KC SED i przewodniczącego Rady Państwa Waltera Ulbrichta, uchwalił odezwę do ludności oraz tezy na 20-lecie NRD.

Najważniejszą sprawą jest — oświadczył Walter Ulbricht — że naród NRD udowodnił, pod kierownictwem klasy robotniczej i jej marksistowsko-leninowskiej partii, że okazał się zdolny do stworzenia nowego socjalistycznego społeczeństwa, do stworzenia państwa robotników i chłopów oraz do opanowywania w coraz większym stopniu zaawansowanych procesów naukowo-ekonomicznego rozwoju.

Odezwą do społeczeństwa NRD podsumowuje osiągnięcia NRD, m. in. w dziedzinie rozwoju gospodarki, podkreślając, że tajemnica sukcesów tkwi w ścisłym związku z socjalistyczną wspólnotą. (PAP)

Finansowa „afeta stulecia” w USA

Ma wersacje sięgają milionów dolarów

W Nowym Jorku wybuchła gigantycznych rozmiarów afeta finansowa nazwana już przez prasę amerykańską „największą afetą stulecia”. Ujawniono mianowicie, że całe szajki przestępcze od szeregu miesięcy rozkradały fundusz 122 mln dolarów przeznaczony na pomoc i opiekę społeczna. Rozmiar dokonanych przestępstw nie są znane, ale przypuszcza się, że skradzione sumy sięgają milionów dolarów. Skandal wybuchł w niedzielę 12 bm. W tym dniu „New York Times” opublikował ogromny, zajmujący ponad kolumnę druku artykuł opracowany przez 4 reporterów dziennika, którzy od szeregu tygodni zbierali materiały świadczące o dokonywanych przestępstwach. Lista wysuniętych pod adresem administracji funduszu zarzutów jest tak długa, że niepodobna ją w całości przedstawić. Oto niektóre z tych zarzutów. Ujawniono, że przed trzema tygodniami grupa administratorów funduszu potajemnie przekazała do jednego z banków w Szwajcarii sumę miliona dolarów. Liczni urzędnicy funduszu pobierali notorycznie łapówki. Grupa urzędników, którzy zajmowali się pom-

Dokończenie na str. 2

POZNAN
ŚRODA
15
STYCZNIA
1969

Wydanie AB
Nr 12 (7747)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

50 lat poznańskiej uczelni medycznej

Tegoroczny jubileusz Uniwersytetu im. A. Mickiewicza obchodzony będzie uroczystie również w poznańskiej Akademii Medycznej — uczelni, która 50 lat temu narodziła się jako jeden z wydziałów uniwersyteckich. Znaczenie tej rocznicy omówiono wczoraj na spotkaniu władz AM z dziennikarzami.

W roku bieżącym ukaże się monografia, ukazująca rozwój wydziału lekarsko — farmaceutycznego i jego rolę zarówno dydaktyczną — naukową, jak i społeczną w nowo tworzącym się państwie polskim. A była to rola niemała.

Ze środowiska lekarskiego bowiem wywodziła się czołowa grupa organizatorów Uniwersytetu, lekarzem był jej pierwszy rektor H. Świecki. Lekarze poznańscy rozumieli, że obowiązkiem ich jest nie tylko szkolenie nowych kadr — lecz także organizacja służby zdrowia, m. in. kadr sanitarnych w oddziałach powstańców wielkopolskich.

Normalna praca rozpoczął wydział w latach 1920-21. I od tej porę datują się pionierskie sukcesy poznańskiej myśli medycznej. W Poznaniu powstały pierwsze w Polsce katedry: fizyki lekarskiej, chemii fizjologicznej, radiologii, ortopedii, bakteriologii oraz higieny sanitarnej i wychowania fizycznego. U nas zrodziła się inicjatywa wzniesienia naukowej myśli medycznej z praktyką; poznańskie mał-

Dokończenie na str. 2

Sajgon rozdrażniony uznaniem DRW

Kolejny atak na bazę lotniczą Can Tho

Decyzja rządu Szwecji o uznaniu Demokratycznej Republiki Wietnamu wywołała rozdrażnienie i niezadowolenie w saigonskiej administracji. Jak podaje „Dagens Nyheter”, władze saigonskie wyraziły ubolewanie z powodu tego posunięcia rządu szwedzkiego. Równocześnie administracja saigonska proponuje Szwecji „unormowanie stosunków dyplomatycznych” z południowym Wietnamem.

Szwedzkie MSZ oznajmiło, że „rząd Szwecji nie ma obecnie żadnych planów co do akredytacji ambasadora w Sajgonie”. Został on odwołany z południowego Wietnamu w 1967 r.

Siły narodowo-wyzwoleńcze Wietnamu południowego przeprowadziły w nocy z poniedziałku na wtorek kolejny atak na bazę lotniczą Can Tho. W poniedziałek rano partyzanci w brawurowym ataku poważnie uszkodzili lotnisko w pobliżu Can Tho, nisząc 18 maszyn nieprzyjacielskich oraz zabijając i raniąc kilkudziesięciu żołnierzy USA.

W innej części kraju na północ od Sajgonu partyzanci zaatakowali posterunek nieprzyjacielski, strzegący mostu Ben Vay i po rozbiciu oddziału wysadzili most w powietrze.

W miejscowości Moc Hoa — stolicy prowincji Kien Tuong ostrzelane zostały przez party-

Rola harcerstwa i rodziny w wychowaniu

W Warszawie zebrała się we wtorek na XVIII plenarne posiedzenie Rada Główna Przyjaciół Harcerstwa. Tematem obrad jest rola rodziny i harcerstwa w jednolitym frontie wychowania. Referuje te problemy członek prezydium RGPH Eugenia Krassowska.

Ruch przyjaciół harcerstwa liczy ponad 9 tys. kół, które działają przy szkołach i drużynach. Mają one duży dorobek w niesieniu pomocy harcerstwu w realizacji zadań wychowawczych. Ruch przyjaciół harcerstwa — jak podkreślano w tezach na plenum Rady Głównej — powinien przyczynić się do rozwijania i umacniania jednolitego frontu wychowania. Chodzi przede wszystkim o dalsze zespolenie wysiłków rodziny, szkoły i harcerstwa, a także innych organizacji społecznych, odpowiedzialnych za wychowanie młodego pokolenia. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Gdzieś niedługo drobne opady mżawki. Temperatura maksymalna od minus 5 st. na północnym wschodzie do plus 8 st. na południu. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków południowych.

Spotkanie McNamary z amb. Jugosławii w USA

Jak informuje agencja Tanjug, ambasador SFRJ w USA Bogdan Crnobrnja spotkał się w dniu 10 bm. z Robertem McNamara, dyrektorem Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju. W dłuższej rozmowie, która poświęcona była współpracy między bankiem a Jugosławią — jak informuje Tanjug — mówiono także o projektach modernizacji sieci komunikacyjnej w Jugosławii. Bank Międzynarodowy w ostatnich latach udzielił Jugosławii szeregu kredytów na budowę linii kolejowych i modernizację przemysłu. W ub. roku bank przyznał m. in. kredyt w wysokości 50 milionów dolarów na budowę linii kolejowej łączącej Belgrad z wybrzeżem czarnogórskim. (PAP)

Sesja Rady Programu Rozwoju ONZ

W nowojorskiej siedzibie ONZ rozpoczęły się obrady 7 sesji rady zarządzającej Programu Rozwoju ONZ (UNDP). Celem sesji jest dokonanie podziału pomiędzy różne kraje świata funduszu 200 mln dolarów, przeznaczonego na opracowywanie różnorodnych projektów gospodarczych-inwestycyjnych, rozbudowy szkolnictwa, badań naukowych itp. Warto przypomnieć, że Polska również korzysta z funduszy programu rozwoju ONZ.

Gabot Lodge onuścił Bonn

Dotychczasowy ambasador USA w NRF, Henry Cabot Lodge opuścił we wtorek Bonn i via Londyn udaje się do Bostonu. Został on niedawno odwołany z placówki bońskiej i mia nowany następcą Harrimana, a ko szef delegacji USA na rokowania wietnamskie w Paryżu. (PAP)

20 bm. Nixon obejmuje urządowanie

Demonstracje antywojenne w Waszyngtonie

W najbliższych dniach Waszyngton będzie widownią nie tylko oficjalnych uroczystości towarzyszących przejęciu władzy przez nowego prezydenta i nową administrację. Uroczystości te odbędą się w najbliższy poniedziałek. Jednakże wcześniej, bo już w sobotę rozpoczyna się w stolicy USA demonstracje organizowane przez tzw. ruch nowej lewicy skupiającej szereg ugrupowań postępowych.

W poniedziałek 20 bm., tzn. w dniu inauguracji Nixona, demonstracje znajdą się na trasie parady nowego prezydenta. Nie zamierzają oni przeszkadzać w odbyciu tej uroczystości, lecz pragną zamarkować swoją obecność, niosąc transparenty i wznosząc postępowe hasła.

Finansowa „afeta stulecia” w USA

Dokończenie ze str. 1
ca dla młodzieży w okresie minio nych 3 miesięcy skradła 1.750 tys. dolarów. Ta sama grupa realizowała tysiące czeków wystawianych nielegalnie. Wyplacono 6 mln dolarów za prace, które najprawdopodobniej nigdy nie zostały wykonane. Wyplacono 56 tys. dolarów na nazwisko człowieka, który nie istnieje itp., itd.

Reporterszy dziennika pisał, że przestępstwa zniszczyły część akt i kwitów kasowych, by uniemożliwić prowadzenie śledztwa. Skandal już w pierwszym dniu jego ujawnienia nabral ogromnego rozgłosu w Nowym Jorku i w całej Ameryce. Tego samego dnia wieczorem w programie telewizyjnym nowojorskiej wystąpił dyrektor Funduszu i złożył publiczne oświadczenie, z którego wynika, że publikacja „New York Timesa” uważa za oszczerstwo. Dyrektor jednak poinformował, że istnieć miały miejsce pewne przestępstwa i niedociągnięcia finansowe i że w sprawie tej prokuratura prowadzi śledztwo.

W poniedziałek 13 bm. sprawa gigantycznych malwersacji znalazła się na czołowych stronach amerykańskiej „New York Times” przyniosła dalsze szczegóły i dowody na poparcie wysuniętych przez siebie oskarżeń. Niektóre z dzienników wystąpiły z obroną administracji Funduszu.

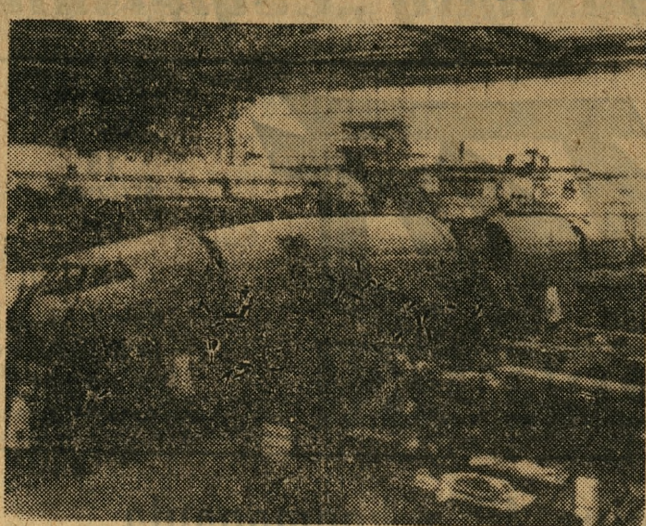
Skandal nabrał od razu tak wielkich rozmiarów, że najprawdopodobniej podjęte zostanie śledztwo prowadzone pod nadzorem komisji Kongresu USA. Znosi się również, że administracja w Waszyngtonie może nałożyć kontrolę nad działalnością finansową władz miejskich Nowego Jorku, co byłoby w Ameryce wydarzeniem bezprecedensowym.

Chociaż nikt na razie nie zna dokładnych rozmiarów popełnionego przestępstwa, to jednak pod nosza się już coraz liczniejsze głosy dowodzące, że sam fakt rozkradania funduszy pomocy społecznej jest dowodem głębokiego zwrócenia administracji samorządowej w USA. Dodajmy, że rozkradane fundusze, pochodzące z podatków przeznaczonych mi-ty być m. in. na pomoc dla mieszkańców nowojorskich gett na poprawę warunków mieszkaniowych, na bieżące wydatki na utrzymanie i opiekę lekarską dla biednych itp. (PAP)

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Wolasek.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
15.1.1969 Nr 12 (7747)

„Concorde” w montażu



W brytyjskich zakładach lotniczych w Pilton dokonuje się obecnie montażu prototypu brytyjskiego nadadźwiękowego odrzutowca pasażerskiego produkcji brytyjsko-francuskiej „CONCORDE”.

CAF — AP — telefoto

800 tysięcy osób w strażach pożarnych

Zadania Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w świetle uchwały V Zjazdu PZPR, ocena sytuacji pożarowej w 1968 r. i wyznaczenie kierunków działania na rok bieżący były tematem plenarnego posiedzenia ZG ZOSP, które odbyło się we wtorek w Warszawie.

W obradach wziął udział wiceminister spraw wewnętrznych — gen. bryg. Tadeusz Pietrzak.

Zadania Związku w świetle uchwały V Zjazdu PZPR omówił prezes ZG Związku Ochotniczych Straży Pożarnych — Marian Domagała.

W okresie od stycznia do października ub. r. straty, jakie poniosła gospodarka w następstwie pożarów przekroczyły 850 mln zł. Jest to o ponad 300 mln więcej niż przeciętne straty ponoszone w ciągu ubiegłych 8 lat i o przeszło 200 mln więcej niż w roku 1967. Najwięcej pożarów spowodowanych zostało nieostrożnością dorosłych i wadami urządzeń ogrzewczych.

Szerzej strażackie skupiają ponad 800 tys. mężczyzn i kobiet, coraz bardziej zacieśnia się współpraca z organizacjami młodzieżowymi i społecznymi. (PAP)

Delegacja niarazy radzieckich w Warszawie

We wtorek przybyła do Warszawy 3-osobowa delegacja pisarzy radzieckich, w której skład wchodzi: Wiktor Bokow, Walentina Czudakowa i Michaił Kwiłwidze.

W czasie 2-tygodniowego pobytu w naszym kraju radzieckiej literaci zwiedzą m. in. Warszawę, Kraków i Katowice, gdzie spotkają się z tamtejszym środowiskiem literackim.

W pierwszym dniu pobytu w stolicy pisarze radzieccy byli gośćmi wiceprezesa Związku Literatów Polskich — Jerzego Putramenta i przewodniczącego Komisji Zagranicznej ZLP — Antoniego Olchę. PAP

Poławiacze sensacji

Różne rzeczy można wyłowić z „morskich głębin” jakby powiedział poeta. Począwszy od złotych rybek i zatopionych skarbow — a skończywszy na dorszu. Ale australijskie pismo „Sunday Mirror” opublikowało w tej dziedzinie wszelkie możliwe rekordy. Wyłowiono bowiem taką sensację, która wstrząsnęła całym piątym kontynentem: pływającą radziecką piątą kolumnę.

Na wodach w pobliżu Australii pojawiły się mianowicie dwa statki — przetransportowane radzieckie, które zdaniem szacownego pisma uprawiają działalność szpiegowską, wymierzoną przeciw bezpieczeństwu tego kraju. Wiadomość ta, roznieślona w świat przez agencje prasowe, niewątpliwie wprowadziła w stan błogości szefów amerykańskiego wywiadu, którzy do tej pory nie mogli strawić u korzenia, jakiego dostarczyła im w nadmiarze sprawa okrętu „Puebla”.

Cóż to za gratka — przy łapać również radzieckie okręty na gorącym uczynku! Oczywiście nie jeden już widział wstrząsające nagrania o „szpiegowskich okrętach” wiadomościami.

Inauguracja obchodów 100 rocznicy urodzin S. Wyspiańskiego

Pod protektorem prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza odbędzie się w środę 15 bm. inauguracja obchodów 100 rocznicy urodzin Stanisława Wyspiańskiego.

W Warszawie w dniu inauguracji na Uniwersytecie Warszawskim odbędzie się sesja naukowa poświęcona dorobkowi wielkiego twórcy.

Tego samego dnia w Muzeum Teatralnym zostanie otwarta wystawa „Wyspiański w Warszawie”.

W godzinach wieczornych w Teatrze Narodowym odbędzie się uroczysty wieczór sztuk Wyspiańskiego, na który złożą się „Wesele” i „Wyzwolenie” w inscenizacji Adama Hanuszkiewicza.

Warto przy okazji przypomnieć, że „Wesele” z wielkim powodzeniem wystawione było, ostatnio również na scenach Moskwy, Londynu, Pragi, Helsinek i Bukaresztu. Teatr im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach dla uczczenia setnej rocznicy urodzin swojego patrona wystąpi w br. z kolejną premierą sztuki Wyspiańskiego. Będzie to „Leżący” w reżyserii Jerzego Kreczmara. (PAP)

50 lat poznańskiej uczelnii medycznej

Dokończenie ze str. 1
żelstwo lekarskie — Zeylandowie wprowadzili masowe szczepienia BCG.

Akademia przygotowuje szereg sesji naukowych związanych ze swym jubileuszem. Jedną z ciekawszych będzie sesja poświęcona nowoczesnej dydaktyce w uczelniach medycznych. Wiele imprez przygotowują również studenci. (wch)

Starcia między ludnością w Irlandii

Starcia między ludnością katolicką i protestancką w Irlandii północnej trwają nadal. Napiecie nie słabnie a wręcz przeciwnie, wzrasta się. Rozruchy rozszerzają się też pod względem terytorialnym.

W Londonderry utworzono „straż obywatelską”, która kontroluje zamieszkałą przez katolików część miasta. Do części tej zabroniono wstępu policjantom. (PAP)

Poprawa warunków żeglugi

Pogotowie przeciwpowodziowe w Kieleckiem

Kilka dni odwilży oraz południowo-wschodni wiatr całkowicie zmieniły warunki żeglugi na Wybrzeżu Szczecińskim. Wiatr od ładu zepchnął masy nagromadzonej kry lodowej w Zatoce Pomorskiej, lód dryfuje na pełnym morzu w kierunku wybrzeży Skandynawii, nie zagrażając statkom przybywającym do Swinoujścia.

Poprawiła się również sytuacja lodowa na Zalewie Szczecińskim, w kanałach portu Szczecin — Swinoujście i na torze wodnym. Tylko małym jednostkom pomagają w żegludze przez Zalew Szczeciński lodolamczaki. Dzięki poprawie warunków żeglugowych do portu szczecińskiego przybywa kilkadziesiąt statków dziennie. Szczecińscy portownicy zwiększyli tempo przeładunków.

We wtorek nastąpił na Kieleckim nagły wzrost temperatury i w południe termometry wskazywały plus 5 st. W nadwiślańskich powiatach województwa rozpoczęto przygotowania przeciwpowodziowe na wypadek przyboru wody na Wiśle i jej dopływach. W naj-

bardziej zagrożonych rejonach zamagazynowano sprzęt ratowniczy, reflektory itp. (PAP)

Pierwsze w br. wodowanie w stoczni gdyńskiej
14 bm., stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni zainaugurowała swój tegoroczny program produkcyjny wodowaniem zbiornikowca 20 tys. DWT, otrzymał on nazwę „Iskra” i jest budowany dla armatora radzieckiego. Statek przystosowany jest do przewożenia 19 ładowni 27.750 m sześć. ropy naftowej lub jej produktów. W skład wyposażenia wchodzi m. in. ognioodporne łodzie ratunkowe produkowane w stoczni „Ustka”. PAP

Z Chin
„Cud” pod portretem Mao
Powołując się na komunikat radia Pekin niektóre agencje prasowe doniosły, iż lekarze chińscy przywrócili wzrok niewidomemu przez 34 lata wieśniakowi. Skomplikowana operacja oczu, odbyła się pod portretem Mao Tse-tunga w prowincji Thonon, co według radia Pekin zadecydowało o powołaniu zabiegu. (PAP)

Grypa ogarnia Europę
Grypa z Hongkongu nadal rozszerza się. Najbardziej dotkniętym przez epidemię krajem w Europie jest Holandia, gdzie wirus zważył z nogą dziesiątki tysięcy osób. Epidemia zdzieliła także personel w szpitalach oraz zabijała produkcję w wielu zakładach przemysłowych. (PAP)

Spółeczny front wychowania młodzieży

Projekt ustawy o nieletnich

Przygotowany został projekt ustawy „o zapobieganiu i zwalczaniu demoralizacji i przestępczości nieletnich”. Projekt normuje zasady stosowania i wykonywania środków wychowawczo-poprawczych oraz postępowania przed sądem dla nieletnich.

Projekt ustawy uwzględnił wiele uwag i postulatów wyrażanych wielokrotnie w dyskusjach publicznych, w szczególności zaś opiera szereg rozwiązań na bazie szerokiego społecznego frontu wychowania dzieci i młodzieży. „Każdy, kto stwierdzi istnienie okoliczności świadczących o demoralizacji lub grozących poważną demoralizacją nieletniego, ma społeczny obowiązek podjęcia odpowiedniego działania, a w razie potrzeby zawiadomienia właściwego organu, instytucji lub organizacji” — głosi pierwszy artykuł projektu.

Obowiązek prawny zapobiegania demoralizacji ciąży na rodzicach, opiekunach, szkołach i organach samorządu mieszkańców, a także na powołanych do tego organizacjach społecznych, organach i instytucjach państwowych. Odpowiednie przepisy upoważniają sąd do interwencji w razie niewykonania tego obowiązku.

Projekt wskazuje, że należy ingerować wówczas, gdy nieletni w sposób rażący narusza porządek prawny lub dyscyplinę społeczną, a w szczególności, gdy bez usprawiedliwienia przyczyni się do niebezpieczeństwa, gdy uprawia nierząd lub wódzostwo, pije wódkę, ucieka z domu, przebywa w środowisku przestępczym lub w innym nieodpowiednim dla nieletniego środowisku.

Proponowane rozwiązania zmierzają do skoncentrowania problematyki nieletnich w gestii dwóch wyspecjalizowanych organów wyposażonych w odpowiednie środki działania: w komisjach do spraw dzieci i młodzieży oraz w sądach dla nieletnich. Komisje do spraw dzieci i młodzieży są organem nowym.

W myśl projektu komisje do spraw dzieci i młodzieży tworzone byłyby przy prezydium rad narodowych i miałyby zajmować się programowaniem, wytyczaniem i koordynowaniem — w ramach ogólnej polityki państwa oraz stosownie do potrzeb i możliwości swego terenu — działalnością władz, instytucji i organizacji społecznych w dziedzinie opieki i wychowania dzieci i młodzieży. Do zadań komisji należałoby również rozstrząsanie nadzoru nad środowiskami rodzinnymi nieletnich zagrożonych demoralizacją, kontrolowanie ich warunków domowych, udzielanie im pomocy w rozwiązywaniu trudności, a tak-

że w wyborze i podjęciu przez nieletniego nauki lub pracy. Projekt upoważnia też komisje do stosowania wobec pewnej kategorii nieletnich środków wychowawczych, wśród których na uwagę zasługują możliwość zobowiązania nieletniego do podjęcia nauki i regularnego uczęszczania do szkoły, do nauki zawodu lub podjęcia pracy. (PAP)

Sztatowa zakomunikowała, że raportaż z pokładu „Sojuza-4” będą nadawane za pomocą kilku kamer telewizyjnych. Dwie z nich zainstalowane są na zewnątrz statku. Przy ich pomocy można obserwować Ziemię, wykorzystywać ją dla orientacji statku i innych operacji.

Następna przenośna kamera znajduje się w pomieszczeniu przyładowania do kabiny. Z podobnej kamery korzystał Georgij Bieriogow na pokładzie „Sojuza-3”, aby zapoznać telewizor z urządzeniami statku. Sztatowa obiecała dać analogiczny raportaż podczas następnych seansów. Czwarła kamera telewizyjna znajduje się we wnętrzu kabiny kosmonauty. (PAP)

Proces Sirhana w Los Angeles został wznowiony w poniedziałek. Sąd przystąpił do selekcji 12-osobowej ławy przysięgłych. Według przewidywań, procedura ta zajmie 4 do 5 tygodni, ponieważ obrona będzie prawdopodobnie kwestionowała wybór niektórych jurorów, badając szczegółowo ich stosunek do sprawy zabójstwa senatora Roberta Kennedy’ego, który śmiercią i konfliktu arabsko-izraelskiego, aże by w ten sposób przewlec sprawę.

Główny obrońca Sirhana, adwokat Cooper oświadczył kandydatom na członków ławy przysięgłych, że zamierza przyjąć za podstawę obrony stan umysłu Sirhana w momencie dokonywania zabójstwa. (PAP)

Podziękowanie Norwegii za uratowanie rybaków

Ambasada norweska w Warszawie wystosowała do ministerstwa spraw zagranicznych PRL notę z serdecznymi podziękowaniami dla kapitana i załogi polskiego statku rybackiego „Uran” (należącego do przedsiębiorstwa „Dalmor” w Gdyni) za uratowanie kapitana i dwóch członków załogi statku „Etnefjell”, który 31 października ub. roku uległ katastrofie na Atlantyku.

Po eksplozji w części maszynowej statku, 29 osób załogi opuściło tonącą jednostkę na łodziach ratunkowych. Nie zostali oni jednak odnalezieni. Ocalały jedynie 3 osoby — przyjęte przez polski statek „Uran”. (PAP)

Zamówienia dla „Dorniera”

Jak donosi z Monachium agencja ADN, koncern „Dornier” otrzymał od bońskiego ministerstwa obrony zamówienie na przeszło 100 samolotów typu „Skyserpent”. Wartość tego zamówienia wynosi 100 milionów marek. Ponadto Luftwaffe zleciła budowę śmigłowców „Do 132” wartości 9 milionów marek. (PAP)

Wyroki na spiskowców w Maroku

Agencja AFP donosi, że w Rabacie zakończył się proces przeciwko osobom oskarżonym o spisek na życie króla Hasana II z października 1963 roku. Trybunał ogłosił 4 wyroki śmierci, w tym 3 zaoczne. Innych oskarżonych skazano na 15 do 5 lat więzienia. PAP

BYŁA I POZOSTAJE ORŁEM

Gdy w listopadzie 1918 roku, po zwycięskiej Rewolucji Październikowej w Rosji, wybuchło powstanie zbrojne marynarzy kilofskich, które wkrótce ogarnęło cały kraj i dało wolność uwięzionym działaczom rewolucyjnym, Róży Luksemburg i Karolowi Liebknechtowi, przywódcom nielegalnego niemieckiego ruchu robotniczego „Związek Spartakusa” — wydawcą się mogło, że niewiele czasu będzie potrzebne, aby rozbić bastion junkrów i królów armat, aby płomień zapalony nad Nową przetrwał się na inne kraje Europy.

Nadzieje te nie spełniły się jednak. Powstała ze Związku Spartakusa w grudniu 1918 roku Komunistyczna Partia Niemiec rozpoczęła działalność już wówczas, gdy losy rewolucji niemieckiej były właściwie przesądzone, gdyż prawniczym przywódcom socjaldemokratycznym udało się tak pokierować rozwojem wydarzeń, aby nie dopuścić do obalenia ustroju kapitalistycznego. Jakkolwiek oboje przywódcy Spartakusa mieli za sobą żywiołowe poparcie mas, za późno już było na przezwyciężenie balastu oportunistów, który wnieśli w szeregi partii działacze socjaldemokratyczni i który miał jeszcze długo potem rzutować na działanie niemieckich komunistów.

Przechwycenie kierownictwa rewolucją przez Eberta, Scheidemanna i Noskego przesądziło także o osobistym losie przywódców Spartakusbundu. W styczniu 1919 roku bojówki Noskego utopiły we krwi zorganizowane z inicjatywy Liebknechta powstanie Spartakusa w Berlinie, zmierzające do obalenia tzw. Rady Pelnomocników Ludowych, oprowadzonej przez socjaldemokratyczną prawicę. „Toet Liebknecht!” — wołały rozlezione na murach przez bojówkarskie odezwy do robotników, podpisane dla niepoznaki „Żołnierze frontowi”. 15 stycznia 1919 roku żołdakom udało się odkryć miejsce pobytu Karola Liebknechta i Róży Luksemburg. Po bitych kolbami karabinów, wieszono samochodami przez Berlin, rzekomo do więzienia w Moabit. Nigdy tam nie dojechali. Zamordowanego Liebknechta oprawcy podrzucili do pogotowia ratunkowego jako „trupca niezidentyfikowanego mężczyzny”. Zwłoki Róży Luksemburg, zastrzelonej w samochodzie (według opublikowanych ostatnio informacji, faktyczny jej zabójca Souchen, żyje dzisiaj w NRF) utopiono w kanale Landwehry.

Taki był okrutny koniec życia jednej z najwybitniejszych działaczek międzynarodowego ruchu robotniczego. Działaczka, która w tymże ruchu była zarazem obiektem szczególnych namietanych dyskusji i polemik. Obok bowiem ogromu wiedzy, wszechstronnych uzdolnień (była wspaniałą publicystką, płomienną mówczynią, znawczynią zagadnień ekonomicznych) — Róża Luksemburg wniosła do ruchu rewolucyjnego także poglądy błędne, oparte na nieprawidłowej ocenie pewnych zasadniczych elementów rozwoju walki społeczno-wyzwoleńczej mas pracujących. Znalazło to wyraz przede wszystkim w jej stanowisku w kwestii narodowościowej i w kwestii niepodległości Polski. Róża Luksemburg, choć sama była głęboko przywiązana do rodzinnego kraju i w swym koczowniczym, „objazdowym” po umiarkowanych pokojach” życiu gorąco tęskniła za Polską — nie doceniła siły oddziaływania tradycji narodowych, nie doceniła tego, jak wielkie znaczenie dla walki mas pracujących ma umocnienie nowoczesnej świadomości narodowej.

Błędy Róży Luksemburg można było ostatecznie ocenić i przezwyciężyć po doświadczeniach drugiej wojny światowej, kiedy walka o odzyskanie niepodległości i ocalenie biologicznego bytu narodu zespilią wszystkie siły społeczeństwa. W nowej Polsce, Polsce Ludowej, ukształtowała się nowa, socjalistyczna świadomość, w której pojęcie socjalizmu, budowanego wspólnymi siłami przez cały naród i umacnianego przez współdziałanie z innymi narodami na zasadach internacjonalizmu — łączy się nierozdzielnie z pojęciem ojczyzny.

Suma wartości i tradycji historycznych, które złożyły się na ukształtowanie tej nowej Polski, nowej świadomości jej społeczeństwa, obejmuje również spuściznę po Róży Luksemburg, która wniosła znaczny wkład do nauki marksizmu. W swych dążeniach do utrwalenia więzi między niemiecką i polską klasą robotniczą była prekursorką późniejszych przemian historycznych, które zapoczątkowały nowy etap w dziejach stosunków polsko-niemieckich. Jej rewolucyjna niezłomność, jej oddanie sprawie walki o zniesienie wszelkiego ucisku i o sprawiedliwość społeczną czynią z niej postać wybitną zajmującą poczesne miejsce w szeregu rewolucjonistów. Cytując z Leninia można powiedzieć o Róży Luksemburg: „Była i pozostaje orłem”.

MARIA JAWORNICKA

*) „Zabijcie Liebknechta!”

100 relacji w nowym zbiorze wspomnień

W związku ze zbliżającą się setną rocznicą urodzin Włodzimierza Lenina w Zakładzie Historii Partii przy KC PZPR przygotowane jest wydanie obszernego zbioru wspomnień Polaków o Leninie. Będzie to pierwsze polskie wydawnictwo tego typu, bowiem do tej pory ograniczano się jedynie do tłumaczeń edycji radzieckich. Przy braku własnych wydawnictw książkowych, jedynym źródłem, do którego mógł sięgnąć czytelnik, były rozsyłane po dziesiątkach gazet i czasopism relacje Polaków ze spotkań i kontaktów z Leninem, publikowane głównie przy okazjach rocznicowych.

Niektóre z tych wspomnień zaczęto publikować w Polsce już w okresie międzywojennym na łamach prasy lewicowej. Wiele z nich ukazało się w polskich gazetach i czasopismach, wydawanych w ZSRR w latach 20-tych i 30-tych. Wiele ogłosiła prasa radziecka. Są one dziś trudno dostępne i praktycznie pozostają nieznane czytelnikowi polskiemu. Najwięcej wspomnień, chociaż nie zawsze są to najbardziej wartościowe relacje, ukazało się już w prasie polskiej okresu powojennego. Również w wydawanych w ZSRR różnorodnych zbiorach wspomnień o Leninie, obok działaczy rosyjskich i innych na-

rodowości, występują często jako autorzy Polacy.

Wrażenia Polaków ze spotkań z Leninem, z jego odczytów i wystąpień, ze wspólnych z nim pracy rewolucyjnej zawierają także — obok innych watków — wydawane w Polsce zbiory wspomnień Polaków, uczestników Rewolucji

Lenin
jakiego
pamiętają

Październikowej, a zwłaszcza największy zbiór ogłoszony w 1967 r. pt. „Na granicy epok”.

W przygotowywanej obecnie publikacji „Polacy o Leninie” zebrane zostaną najciekawsze i najbardziej wartościowe z rozproszonych dotąd wspomnień, z których wiele ukaze się po raz pierwszy po polsku. Powinno być to zbioru stanowić będą materiały ogłaszane w ogóle po raz pierwszy drukiem, przechowane w archiwach polskich i ra-

dzieckich lub znajdujące się jeszcze u osób prywatnych.

Zbiór będzie w pewnym sensie wydawnictwem fundamentalnym w objętości około 50 arkuszy wydawniczych — ponad 100 relacji działaczy polskiego ruchu robotniczego i reprezentantów różnych odłamów społeczeństwa przypomni spotkania z Leninem w różnorodnych okolicznościach. A więc na zesłaniu syberyjskim, na zjazdach i konferencjach partyjnych SDPRR, na emigracji we Francji i Szwajcarii, podczas pobytu Lenina w Polsce Rewolucji Październikowej, na kongresach Kominternu i podczas pierwszych lat władzy radzieckiej. Niektórych autorów wspomnień łączyły z Leninem więzy osobistej przyjaźni.

Publikacja będzie bogato ilustrowana, ukaże się staraniem „Książki i Wiedzy” w I kwartale 1970 r. Zbiór wzbogaci naszą wiedzę o Leninie, o jego stosunku do Polski i Polaków.

Zespół redakcyjny zwraca się do wszystkich osób, mogących zasilić posiadania dokumentację nowymi wspomnieniami lub informacjami, o pomoc i współpracę. Ewentualne listy prosimy kierować pod adresem: Zakład Historii Partii przy KC PZPR, Warszawa, ul. Górnolaska 18 (dot. zbioru „Polacy o Leninie”).

J. S.

PERSPEKTYWY „CEGIELSKIEGO”

„H. Cegielski” — Poznań. Już 120 lat z górą te pojęcia są organicznie z sobą związane i trudno „przypuszczać”, aby w przyszłości miało być inaczej. Jeśli więc ktośkolwiek próbuje dziś planować rozwój Poznania do roku 1985 i dalej, to nie może pozostawić bez odpowiedzi pytania: w jakim kierunku będą rozwijały się Zakłady „Cegielskiego”?

A odpowiedź na to pytanie jest trudna. Nauka i technika rozwijają się coraz szybciej. W krajach zaliczanych do świata wej człowiek metodą wytwarzania zmieniają się średnio co 10 lat. Polska goni za człowiekiem „Cegielskiego” jest ambitna. W ciągu ubiegłych 17 lat gruntownie zmodernizowała niemal wszystkie swoje wyroby. Od roku 1985 dzieli nas 17 lat. Kto jest w stanie przewidzieć co, ile i jak będzie się wtedy wytwarzało?

Można wprawdzie postawić sobie pytanie pomocnicze: jaka drogą Zakłady przeżyły na przestrzeni ubiegłych 17 lat i jak wpływały na życie miasta? Odpowiedź na to pytanie może uskrzydlić wyobraźnię co do przyszłości. A więc...

Zakłady „Cegielskiego” w tych latach podwoiły niemal założone, po prostu produkcie, przesiadły się z parowozów na silniki, zmieniły wykład Wildy, zabudowały bionia na Debus i Świerczewie, snowaływały rozbudowę „Pometu” i Główną, wywołały potrzebę budowy tras: Hetmański i Dolna Wildy, były przystankiem dla drożdżami w rozwoju nowych kierunków studiów na Politechnice, średniego i zaawansowanego szkolnictwa zawodowego oraz wycierali niemiłosiernie w całym kraju, na wszystkich porośniętych dziale życia, w mieście, w terenie, w sporcie (stadion) i w rekreacji (sztućce, płyta, serce, nerka).

W swoich wydziałach na Wildzie Zakłady „Cegielskiego” za trudniła dziś około 16 000 ludzi, a dalszych 4 000 w filiach na Ratajach, w Śremie, w Wągrowcu i Rawiczu. Czy istnieje

ju. Jeden z klientów radzieckich bada np. możliwość ułożenia w HCP intratnego zamówienia na części zamienne w takiej ilości, że zapewniłyby pracę tysiącu fachowców.

Wydaje się więc, że argumenty przemawiają za dalszym dynamicznym rozwojem „Cegielskiego”.

Jednak niezależnie od tempa rozwoju w następnym 17-leciu, Zakłady „Cegielskiego” będą musiały nadążać za postępem światowej techniki. Tendencje rozwojowe są tu bardzo wyraźne.

Przesłanki przemawiających „za” jest więcej.

Produkcja „Cegielskiego” ma w dużej mierze charakter unikalny. Tego typu silników, wagonów i obrabiarek nikt więcej w kraju nie wytwarza. Jeśli więc uchwalimy Zasadę partii: „Zakłady „Cegielskiego” będą miały być wieloletnią podstawą rozwoju gospodarki, to „Cegielski” będzie musiał produkować więcej silników: jeśli zapowiada się duża modernizacja przemysłu i transportu kolejowego, to „Cegielski” musi dawać więcej obrabiarek, wagonów i lokomotyw. Inne wyliczenia nie ma. Chyba, że podejmie się budowę nowych fabryk tych wyrobów w tak zwanym „szczyrim polu”, co ostatnio nie jest miłe widziane. Lecz jeśli nawet tak się stanie, to nowe fabryki nie dojdą do takiej wprawdy jaka posiadała zakład „Cegielskiego” i nacisk na Poznań nie osłabnie.

Nie wiadomo też, czy klienci zagraniczni zechcą ryzykować kupno tak drogich urządzeń u nieznanego wytwórcy. Tymczasem „Cegielski” ma już wyrobioną markę. Jego silniki napędzają statki 10 bander świata. Jego tabor kolejowy i obrabiarki zdają egzamin w 17 krajach 4 kontynentów. W ubiegłym roku ponad 50 procent całej jego produkcji poszło na eksport. Można by eksportować więcej, gdyby nie ograniczona moc produkcyjna i niezaspokojone potrzeby kra-

ju. Jeden z klientów radzieckich bada np. możliwość ułożenia w HCP intratnego zamówienia na części zamienne w takiej ilości, że zapewniłyby pracę tysiącu fachowców.

Wydaje się więc, że argumenty przemawiają za dalszym dynamicznym rozwojem „Cegielskiego”.

Jednak niezależnie od tempa rozwoju w następnym 17-leciu, Zakłady „Cegielskiego” będą musiały nadążać za postępem światowej techniki. Tendencje rozwojowe są tu bardzo wyraźne.

Przesłanki przemawiających „za” jest więcej.

Produkcja „Cegielskiego” ma w dużej mierze charakter unikalny. Tego typu silników, wagonów i obrabiarek nikt więcej w kraju nie wytwarza.

Jeśli więc uchwalimy Zasadę partii: „Zakłady „Cegielskiego” będą miały być wieloletnią podstawą rozwoju gospodarki, to „Cegielski” będzie musiał produkować więcej silników: jeśli zapowiada się duża modernizacja przemysłu i transportu kolejowego, to „Cegielski” musi dawać więcej obrabiarek, wagonów i lokomotyw.

Inne wyliczenia nie ma. Chyba, że podejmie się budowę nowych fabryk tych wyrobów w tak zwanym „szczyrim polu”, co ostatnio nie jest miłe widziane.

Lecz jeśli nawet tak się stanie, to nowe fabryki nie dojdą do takiej wprawdy jaka posiadała zakład „Cegielskiego” i nacisk na Poznań nie osłabnie.

Nie wiadomo też, czy klienci zagraniczni zechcą ryzykować kupno tak drogich urządzeń u nieznanego wytwórcy. Tymczasem „Cegielski” ma już wyrobioną markę. Jego silniki napędzają statki 10 bander świata. Jego tabor kolejowy i obrabiarki zdają egzamin w 17 krajach 4 kontynentów. W ubiegłym roku ponad 50 procent całej jego produkcji poszło na eksport. Można by eksportować więcej, gdyby nie ograniczona moc produkcyjna i niezaspokojone potrzeby kra-

motywy spalinywe o mocy 8 000 KM. Na niektórych trasach kolejowych we Francji, ZSRR pociągi osiągały już szybkość 200 km na godzinę. W Japonii — nawet większą.

W budowie obrabiarek świat odstepuje od maszyn uniwersalnych, takich, na których można robić wszystko, na rzecz maszyn wyspecjalizowanych tylko w ściśle określonych czynnościach, lecz za to wykonywujących je z niebywałą szybkością i precyzją.

W tym kontekście można sobie wyobrazić wymagania jakiegoś klienta zaczynającego wyroby „Cegielskiego”. Chcąc im sprostać, Zakłady będą musiały ciągle się modernizować, wciąż wzmacniać swe biura konstrukcyjne i technologiczne, laboratoria, stacje prób i badań, prototypownie itp. Kto wie nawet czy sytuacja nie zmusi ich wkrótce do wystąpienia z wnioskiem o wybudowanie w Poznaniu doświadczalnego reaktora atomowego, w celu zdobycia niezbędnego stopnia wrażliwości na budowę silników jądrowych. Z tym się trzeba liczyć i brać pod uwagę w perspektywicznych planach rozwoju miasta!

PIOTR CHOJNACKI

Spotkania z Temida

WYCISKANIE

Sledztwo w tej sprawie umorzono. Z tą decyzją, zapewne nie pogodzi się rodzina zabitego; jego brat jeszcze przed postanowieniem prokuratora skierował doń pismo z pytaniem dlaczego zabójca nie siedzi. Tak to sobie w prostocie ducha wykoncypował: zderzyły się dwa autobusy, jeden kierowca zmarł, a więc je go zabójcą jest drugi, ten co przeżył. A przecież postanowienie o umorzeniu śledztwa przeciwko Marianowi W. zostało podjęte po wnikliwej analizie stanu faktycznego, w oparciu o dwie opinie biegłych z zakresu motoryzacji (w tym jedna wydana przez zespół biegłych).

Wypadek zdarzył się o 7.30 niedaleko miejscowości L. W gesty mgle zderzyły się dwa autobusy z warszawskiej bazy PKS, prowadzone przez kolegów: „Fiat” — Mariana W. i „Jelcz” Stanisława K. Drugi z kierowców zmarł w trzy godziny po wypadku, rannych było ponad 60 osób.

Samochody jechały na światłach: „Fiat” palił krótkie, „Jelcz” — poprzestał na postojowych. W pewnym momencie kierowca W. dostrzegł przed sobą nieoświetloną furmankę, choć ją wyprzedził (biegł za opinią: „nie mógł nie wyprzedzić”) zjechał na lewą stronę szosy. W momencie wyprzedzenia dojrzał przed sobą światła „Jelcza”. Przy aktualnej widoczności i wobec faktu, że kierowca K. świecił tylko światłami postojowymi odległość między dwoma autobusami była zbyt mała na przemienienie i zastosowanie optymalnego manewru, Marian W. poprzestał na odruchowym na ciśnięciu pedału hamulca. By-

ło jednak za późno, nastąpiło zderzenie czołowe.

Tak więc sprawa nie jest prosta... Na wypadek złożyło się kilka przyczyn, z których żadna jednak nie była bezpośrednia. Mgła, nieoświetlona furmanka, zbyt słabe światła „Jelcza” — to cały łańcuch, z którego trudno wybrać najistotniejsze ogniwo. Biegli w swej opinii uwzględniali różne warianty reakcji kierowcy: Marian W. mógł wybrać mniejsze zło w postaci reakcji skrętu w prawo, zepchnąłby wtedy furmankę do rowu. To groziło mniejszymi konsekwencjami. Ale także przyznają że podobnego wyboru można dokonać poprzez kalkulację na zimno, a nie w sytuacji „podbramkowej”, kiedy to najczystsza, bo odruchowa reakcja jest naciśnięcie hamulca. A więc i owo hamowanie trudno uznać za karawodne.

Marian W. ma 62 lata, z tego ponad trzydzieści przepracował jako kierowca, od 1946 r. wozil ludzi autobusami. Przechodził okresowe badania, które wykazywały zdolność do prowadzenia wozu.

A przecież chciał się wycofać. I to jest druga, podskórna warstwa tej sprawy, luźno je dynie z nią związana, bynajmniej nie ważąca jako czynnik bezpośredni i nie należy jej wiązać z wypadkiem. Ja jednak nie mogę jej pominąć, wydaje mi się bowiem tak bardzo ludzka i mimo wszystko, tak bardzo istotna. Bo jeśli nie zaważyła, to mogła zaważyć —

Dokończenie na str. 4

BOLESŁAW JACHIMOWICZ

AB. GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 12 (7747) 15 I 1969II tom — CZĘŚĆ II
PANCERNIPIER

JANUSZ PRZYMANOWSKI

Nie spieszyło go milczenie radiostacji naprowadzającej w Schwarze Forst. Desant nie orkiestra, żeby wszystko grało. Zawsze coś nawali. Może po prostu jakiś głupi kondensator w nadajniku, lecz każdą przeszkodę można ominąć lub sforsować. Grunt, że rozpoznali obiekt i osłona okazała się niezbyt mocna — wszystkiego dwa jednoosobowe posterunki w bunkrach, a odwody Polacy mają daleko i gorzej przecież zająć teren, na którym od trzystu lat panowali Niemcy.

Przychliło monotonne, falujące burczenie silników, nawigator zapalił ostrzegawcze światło.

Krummel spojrzal w dół przez okienko, zobaczył polyskającą wstążkę wody i przez sekundę pomyślał o starszym bracie, dowódcy na morzu U-bote. Niedawno odbierali jednocześnie żelazne Krzyże z Wieńcami Dębowymi i Mieczami. Po wykonaniu tego zadania zdystansuje jednak Zygfryda o czym od dzieciństwa marzył.

Tuż obok transportowca przemknęły dwa myśliwce w locie nurkowym, odpaliły rakietę, atakując bunkry.

Huknęły otwierane drzwi, zaświtał wiatr i zaraz potem zielono zamigotał sygnał.

— Raus!

Posypali się w dół strzelcy, skoczył Zapalka a za nim Krummel. Jeszcze z powietrza zorientował się, że bliższy bunkier osłony dostał rakietą, że strzela tylko ten zza rzeki, bijąc na przemian seriami z erkaemu i wolać rakietami o pomoc.

Obrócił się na linkach, żeby dokładnie z wiatrem, złazł stopy i miękko przekosiłował w wilgotnej trawie. Kiedy wstał

i odczepił czapę spostrzegł, że nie musi wydawać dodatkowych rozkazów — nadbiegał łącznik, dwu rozbiłło zasobnik z panceraustami a fizylerzy grupami kulowali w stronę mostu. Ktoś wyładował na samym brzegu rzeki i wskazując kierunek pogubionym w krzakach bliskiego lasu, raz po raz cisnął trzy granaty na kolejny nasyp.

*

Kiedy Grigorij wyskoczył z wozu i podbiegł nad krawędź wykopu, akurat w stronę niedalekiego już mostu huknęły trzy granaty i wzmógł się ogień niemieckich automatów — zaglęzły samotnego diegtiarowa.

Janek zeskoczył na ziemię i pobiegł przed czołg. Wiadukt nad torami spłonął, zostały tylko wąskie dźwigary, zawieszono dwa pietra nad ziemią.

— Objedźdaj dookoła — powiedział Kos do mechanika.

— Nie zdążymy. Już strzelają rakietę na pomoc. A fryce wszyscy wyładowali — pokreślił głową Gruzin, zerkając na odlatujące transportowce, a potem na wąskie dźwigary wiaduktu.

— Jakby to wytrzymało...

— Wytrzyma. Tyle, że nawierzchnia spalona.

Roz jeszcze spojrzal w dwupiętrową przepaść poprzez ogryzioną przez ogień konstrukcję.

— Pajechali!

Tymczasem podeszli już Wichura i Czereśniak.

— Po tych żerdziach? — zdziwił się szofer i szybko zdecydował. To my dołem, a po drugiej stronie doskoczmy.

Ciągnąc za rękaw Tomasza pobiegł ku skarpi. Zjechali obaj w dół na siedzeniach, przebiegli tory, poczęli się wspinać na drugą ścianę wykopu.

W tym momencie czołg ruszył. Z dołu widzieli na tle nieba jak ogromny wóz wolno wkracza gasienicami na dźwigary i sunie jakby zawieszony na dwu linach. Pojeżdżała spracowana stal. Wykruszyły się i spadły w dół jakieś resztki przetrwałego ogniem żelastwa. Za czołgiem spokojnie wędrował Szarik.

— Ale cyrk — szepnął Wichura. — Jeden nie taki ruch i rany gorzkie!



NASZE ROZMOWY

Górnik z Koła rodem

trudnymi i dalekimi drogami, trafiłem wreszcie pod „swój dach”.

— Zapewne pracy dla fachowców takich jak pan tutaj nie brakuje...

— Gdyby tak było kilkadziesiąt lat temu... Z tym wiekiem o chłopcach oddaje dziś swe siły i doświadczenie mojej kopalni oraz miastu, w którym mieszkam. Młodzi ludzie, którzy nie zaznali naszej biedy i poniewierki, nie rozumieją sentymentu, jaki odczuwają ludzie mojego pokolenia. Zwłaszcza, że na naszych oczach odmłodniały i wypiękniały stare miasta Kolo i Kłodawa, pograżone dawniej w beznadziejnej stagnacji.

— Co przez te lata zmieniło się w Kłodawie?

— Przede wszystkim miasto rozrosło się z 3 000 do 7 000 mieszkańców. To oczywiście dzięki kopalni wyrastają nowe bloki mieszkalne, powstały ośrodek zdrowia, przedszkole i inne urządzenia komunalne oraz kulturalno-oświatowe. Udało się nam wyważyć piękną szkołę Tysiąclecia. Przy pomocy czynów społecznych ludności i współudziale kłodawskich zakładów zbudowaliśmy kino panoramiczne, dom strażaka — pełniący zarazem rolę ośrodka kulturalnego, uporządkowaliśmy nawierzchnie ulic i dróg lokalnych.

— Kłodawa z jej starą zabudową jakoś dziwnie nie pasuje do przemysłowego pejzażu kopalni i nowego budownictwa...

— Co gorsza, stopień dekapitalizacji starych budynków posunął się tak daleko, że właściwie należałoby je w większości wyburzyć. Nawet domki stojące wokół rynku to istna ruina, ukrwta wstydlivie za zewnętrzną fasadą. Wszystko tu należałoby urządzić od

nowa. Niestety, tempo nowego budownictwa jest zbyt powolne, a bloki stawiane przez kopalnię zajmowane są przeważnie przez sprowadzanych tutaj fachowców. Naszą solą w oku są zamieszkiwane ciągle jeszcze przez robotnicze rodziny stare baraki, które już dawno powinny być zburzone. Sprawa ta nie daje mi spokoju, jako działaczowi partyjnemu i radnemu Powiatowej Rady Narodowej. Ostatnio kopalnia, przy aktywnym poparciu władz powiatowych, czyni starania w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego w sprawie zwiększenia rozmiaru i tempa zakładowego budownictwa mieszkaniowego. Czas też najwyższy pomyśleć o jakiejś architektonicznej wizji rozspajającego się ze starości miasta. Wszystko, co robi się do tej pory, jest jakiegoś przypadkowe i nieskoordynowane. Trudno zrozumieć dlaczego nowe obiekty handlowe mają niekiedy zabudowę. Dlaczego marnuje się tyle dobrej ziemi, zamiast budować wzniosły?

— Z jakimi jeszcze bolączkami spotyka się pan w swoich spotkaniach z wyborcami?

— Ludzie ciągle uskarżają się na złą pracę handlu. Niedostateczne jest zaopatrzenie sklepów, zwłaszcza w tańsze asortymenty mięsa i wędlin. Załoga kopalni marzy o własnym ośrodku wypoczynkowym. Obiekt taki planuje się zbudować poprzez spiętrzenie wody na rzece Rgilewce. Utworzone w ten sposób jezioro stałoby się miejscem wypoczynku i wędkowania, zaś kopalnia zostałaby zasilona w wodę, której brak zaczyna poważnie odczuwać. Sprawa ta nabiera szczególnej aktualności wobec perspektyw skrócenia czasu pracy.

Rozmawiał: FELIKS BIŁOS

Przed wyżem ludzi starszych

Opieka społeczna — ale jaka?

W okresie powojennej odbudowy nie było czasu na właściwe zabezpieczenie bytu starszych i samotnych. Wynika stąd konieczność przyjęcia wysokiego tempa rozwoju pomocy społecznej w planie perspektywicznym. To już konieczność. W okresie od 1966—85 r. liczba dzieci i młodzieży w wieku do 14 lat wzrosła o 7,5 proc., a ludność w wieku 60 i więcej lat będzie miała o 51,6 proc. więcej. Podstawową treścią pomocy społecznej stała się organizacja życia człowieka starszego i niezdolnego do pracy, przy czym standard życiowy ludzi starych nie powinien odbiegać od przeciętnego standardu życiowego całej reszty społeczeństwa. Niedole starego człowieka pogłębia samotność — zupełny brak rodziny, odejście dzieci. Jest rzeczą niewątpliwą, i z tym liczyć się muszą politycy i socjologowie, administratorzy i lekarze, że równoległe z procesem starzenia się dokonują się w społeczeństwie poważne zmiany typu psychologicznego, socjalnego, zdrowotnego i ekonomicznego. Opieka społeczna musi więc zapobiegać ujemnym skutkom procesu starzenia się ludności.

Przed niewielu jeszcze laty sieć domów pomocy społecznej mogła w poważnym stopniu zlagodzić problem ludzi starych. Obecnie jest ta sieć nie wystarczająca. Podstawową formą pomocy społecznej i podstawowym kierunkiem działalności musiała stać się pomoc pozazakładowa. Domy pomocy społecznej są ostatnim ogniskiem pomocy. Przeznaczone są dla osób o złej sprawności, którym nie można udzielić pomocy w ich środowisku. Tendencją ogólnosiową jest po zstąpieniu starego człowieka w jego otoczeniu. Starość nie ma być wyizolowaniem i wyłączeniem z życia. Dlatego też rozwija się i organizuje coraz to nowe formy pomocy pozazakładowej, wymaga się coraz bardziej wysiłku w kierunku koniecznej pomocy w miejscu zamieszkania, w kręgu rodziny, znajomych, przyjaciół. Daje to tak potrzebne i tak pożądane poczucie samodzielności.

Opracowane w 1966 r. przez Ministra Zdrowia i Opieki Spo-

łecznej, a zatwierdzone przez czynniki polityczne „Tezy programowe w sprawie podstawowych kierunków działania pomocy społecznej w planach długofalowych”, wyraźnie precyzują zadania stojące przed pomocą społeczną na dziś i do 1985 r. Dotychczasowe metody biernego oczekiwania na pełen zastępcę się czynnym wychodzącym naprzeciw tym wszystkim, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej. Cała organizacja życia starego człowieka opiera się tu na formie pomocy w usługach, naturze, świadczeniach pieniężnych i domach pomocy. System pomocy w usługach będzie w przyszłości podstawowym. Do roku 1975 we wszystkich prezydiach powiatowych rad zorganizuje się punkty opieki nad chorymi i zwykłej pomocy go spodarskiej w domu. Liczba tych punktów powinna w dalszej perspektywie odpowiadać liczbie przychodni rejonowych w miastach i ośrodkach zdrowia na wsi. Aby stary człowiek nie czuł się samotny zwrócona zostanie w większym stopniu niż dotąd uwaga na przygotowanie osób zbliżających się do wieku emerytalnego do przejścia od aktywności zawodowej do aktywności społecznej w komisjach i organizacjach. Ciekawym pomysłem jest organizacja zespołów wzajemnej samopomocy ludzi starych.

Dla tych, którzy są samotni i coraz mniej sprawni życiowo, i dla tych, którym rodziny nie potrafią zapewnić opieki, ze względu na ich upośledzenie fizyczne i umysłowe, stworzy się domy dziennego pobytu. Do 1985 r. powinien się one znajdować we wszystkich miastach wojewódzkich oraz w miastach i dzielnicach liczących 80 i więcej tysięcy mieszkańców. Z nowych form pomocy przewiduje się usługi pielęgnacyjne, kąpielowe, higieniczne, krawieckie, szewskie, przewozy do lekarza, do klubu.

Rozszerzy się też te formy opieki zdrowotnej, które sprzyjają utrzymaniu człowieka starego w środowisku, opóźniają proces niezdolności starczego. A więc zwiększy się liczba poradni geriatrycznych. W więk-

szych szpitalach powołane zostaną oddziały geriatryczne. Powołane zostaną placówki na ukowo-badawcze m. in. dla opracowania metod działania służby zdrowia i opieki społecznej.

Poza zakładami zbiorowego żywienia przewiduje się organizację małych sąsiedzkich stołów w rodzinach. Natomiast stopniowo będzie się rezygnować z pomocy żywnościowej, opalowej odzieżowej. Zastąpi się ją systemem bonów pieniężnych, upoważniających do wyboru potrzebnego artykułu w sklepach.

Troską państwa jest zabezpieczenie podstawowych środków utrzymania dla osób nie pobierających rent, nie mających innych źródeł utrzymania, ani rodzin obowiązanych i zdolnych do alimentacji. Rozważa się możliwość wprowadzenia do ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin „renty socjalnej” dla tych osób.

Według nowych założeń z domów opieki korzystać będą ci, którym przy najlepiej rozwiniętych usługach nie można udzielić pomocy w ich środowisku. Oznacza to realizację zasady, że domy przestaną być formą pomocy materialnej, a staną się formą pielęgnacji z zapewnieniem pensjonariuszom możliwości leczenia i rehabilitacji. Liczba oczekujących na umieszczenie w domach opieki przewyższa dwukrotnie liczbę miejsc. Ten stan nie ulegnie wyraźnej poprawie do 1985 r. i nie zlikwiduje niesłusznej społecznie i ekonomicznie blokady około 7,5 tys. łóżek szpitalnych zajętych przez osoby niezdolne, bądź przewlekłe i nieuleczalnie chore.

Kluby starego człowieka już teraz cieszą się powodzeniem. Ich sieć będzie wzrastała. Rozszerzy się też możliwość korzystania z teatrów, kin, bibliotek, wczorów i zorganizowane go wypoczynku w parkach.

B. G.

WYCISKANIE

Dokończenie ze str. 3

może w innym podobnym przypadku.

W aktach personalnych Mariana W., zbadanych przez prokuratora, znajduje się jego podanie do dyrektora oddziału PKS. Nosi datę dwa lata wcześniej niż data wypadku pod L. Stary, zasłużony kierownik komunikacji samochodowej prosi w nim zwolnienia z tej funkcji i przeniesienia na stanowisko kontrolera technicznego. Motywu swą prośbę tym, że „czuję się zmęczony i wyczerpany nerwowo, do pracy przystępuje z obawą, wątpi czy mając 60 lat podola wzrastającym wymaganiom w zakresie szybkości technicznej i ogólnie większego tempa pracy. Chce pracować dalej dla dobra PKS, ale bez obawy i wysiłku, przez kraczącą jego możliwości”.

Na podaniu widnieje poparcie rady zakładowej i odrębna

adnotacja „sprawdzić kwalifikacje według taryfikatora i gdy zwolnią się etaty przyjąć”.

To było przed dwoma laty. W dwa lata później 62-letni kierownik Marian W., stając pod zarzutem spowodowania katastrofy, opowiada prokuratorowi o swej pracy.

5 marca była niedziela, miał wolny dzień.

6 marca o 6,00 wyjechał na trasę. Wrócił do bazy około 21.00. Po zdaniu kasy i zjedzeniu kolacji położył się spać w hotelu dla kierowców. Zasnął około północy. Zamówił budzenie na 4.40, o 5.35 miał bowiem wyjechać z bazy na dwa rzec PKS, skąd o 6.00 wyruszał na trasę. W hotelu budzenia zaczynają się o 3.00 rano, robi się ruch. Praktycznie więc kierowca Marian W. opuszcza ją z pasażerami dwoma

rzec autobusowy zgodnie z rozkładem jazdy o godz. 6.00 miał za sobą trzy godziny snu.

Kilometr po kilometrze opisuje przebieg kursu. Trasę zna świetnie, przemierzył ją wielokrotnie. Do S. jest na szosie spokojnie dopiero dalej wzmożony ruch furmanek. Wyprzedził ich osiem, tamta była dziewięta...

Analizując na zimno, można było znaleźć lepsze wyjście niż hamowanie. Znaleźli je biegle, może znalazłby je także kierowca z trzydziestoletnim stażem. Nawet w tej mgie przeklestej, która dawała widoczność na 10 metrów. Dlaczego go nie znalazł? Nie miał czasu, to pewne, działały tylko najprostsze przyswojone od lat odruchy. Automat.

Albo... człowiek zamieniony w najprymitywniejszy automat. Przez wyciskanie. Czy można go za to winić? Właśnie — jego?

BOLESŁAW JACHIMOWICZ

Kalejdoskop turystyczny

Z PÓŁNOCY NA POŁUDNIE

Najkrótsza droga ze Skandynawii na południe Europy do Budapesztu, Bukaresztu, Belgradu, Sofii, a także dalej do Kairu, Bejrutu i Istanbulu przebiega przez Warszawę.

W związku z tym już w najbliższym sezonie letnim towarzyszą lotnicze zamierzają uruchomić kilka nowych linii powietrznych prowadzących przez stolicę Polski. I tak np. Fińskie Linie Lotnicze otwierają nowe połączenia: Helsinki — Sztokholm — Warszawa — Budapeszt i Helsinki

Sztokholm — Warszawa — Praga. Również SAS wprowadza do obsługi komunikacji nowe samoloty na trasie powietrznej ze Sztokholmu do Warszawy i Pragi, a Bulgarzy inaugurują linię z Sofii przez naszą stolicę do Skandynawii. Tak znaczne zwiększenie częstotliwości lotów stwarza nowe możliwości rozwoju przyjazdowej turystyki do Polski — zarówno z północy jak i z południa Europy, stawiając przed biurami podróży pilne zadania przygotowania krótkich, atrakcyjnych programów pobytu w naszym kraju dla pasażerów przejeżdżających tranzytem.

ZIMA W BESKIDZIE ŚLĄSKIM

W tym sezonie zimowym w miejscowościach wypoczynkowych Beskidu Śląskiego wypocząć będzie co najmniej 600 tys.

osób. Dla turystów zjeżdżających tutaj z całego kraju przygotowano w br. więcej miejsc w hotelach, domach wypoczynkowych, schroniskach i kwaterek prywatnych. M. in. otwarto nowe, piękne obiekty w Jaszowie i Wiśle, które przyjmą zimą ok. 65 tys. osób.

Z myślą o amatorach białego szaleństwa przeprowadzono renowację wielu szlaków narciarskich, wydając na ten cel ponad 120 tys. zł. W sezonie czynne mają być przez cały czas wszystkie wyciągi narciarskie. Ponad 120 ratowników GOPR ma stałe dyżury w stacjach ratowniczych, we wszystkich schroniskach i na szlakach zjazdowych. Po raz pierwszy zostaną również włączone do akcji helikoptery, które mogą latać w Wiśle, na Skrzyszowie, w Jaworznie i w dwóch miejscach w Szczyrku. (APD)

Oczytelnicy pytają — REDAKCJA ODPOWIADA

NOCNE ODWIEDZINY MO

M. B. Poznań. — W jakim czasie obowiązuje obywatela spokój nocny ze strony Milicji Obywatelskiej? Na jakie przepisy można się powołać i do jakich organów należy się zgłosić?

RED. — Przepis art. 132 Kodeksu Postępowania Karnego przewiduje, że za porę nocną uważa się czas od godziny dziewiętej wieczorem do siódmej rano. W porę tej organy śledcze i MO mogą dokonywać czynności nie cierpiących zwłoki. W przypadku złośliwego, zdaniem Pana, naruszania porę nocnej przez organa MO może złożyć Pan skargę na ręce komendanta, któremu dany rejon podlega lub do komendy wyższego stopnia. (2983)

4 GEOS WIELKOPOLSKI AR. 15 I 1969 Nr 12 (7747)

Teatr TV, zwłaszcza zaś jego poniedziałkowe spektakle, cieszą się u nas już od dawna w pełni zasłużoną sławą. Powiedziałbym nawet, że wysoki poziom przedstawień teatralnych trochę nas — to znaczy i widzów, i recenzentów — zepsuł, zdemoralizował — oczywiście w tym najlepszym tego słowa znaczeniu. Przyzwyczailiśmy się do spektakli wystawionych reżysersko, scenograficznie i aktorsko bez zarzutu. Efekt jest taki, że nawet bardzo dobre widowiska przyjmujemy jak coś, co jest zjawiskiem zupełnie normalnym. Ba, przychwytywać się niekiedy na tym, że sztukę w rodzaju „Kollokacji” Józefa Korzeniowskiego, wystawionej w poprzedni poniedziałek, uważam za rzecz normalną. A przecież każdemu, kto „Kollokację” oglądał, musiała zapaść w pamięć sugestywna gra Ryszarda Pietruskiego w roli Prezesa, czy plastyczne portrety drobnej, zubożałej szlachty wolińskiej.

Ta dobra opinia wokół Teatru TV zobowiązuje jednak do ciągłej troski o poziom. Nic bowiem bardziej nie razi niż kłapa w dobrym teatrze. Przykładem może być pełna kłapa, lecz mocno nieudana przedstawienia był nadany z Krakowa „Zjazd koleżeński” M. Promińskiego w reżyserii H. Gryglaszewskiej. Sztuka, w której prawie nic się nie dzieje, w której cała akcja toczy się przy stole, jest bardzo trudna i niebezpieczna do zagrania również przed kamerami TV. Wymaga nie tylko sprawnej reżyserii, ale i dobrej gry aktorów. Niestety, krakowski Teatr TV tym razem nie zabrał ani jednego ani drugiego. Na domiar złego aktorzy nie mieli opanowanych ról i spali się ponad dopuszczalną miarę. W sumie więc przedstawienie wypadło blado, wręcz papierowo i nie prze-

konywająco. Chwilami miało się wrażenie, że przygotowano je na kolanie. Niepotrzebnie też udziwniano pracę kamer.

Starą jak polski teatr operę „Axur — Król Ormus” z muzyką A. Salieriego i librettem W. Bogusławskiego podano nam za to w bardzo ciekawej formie. Role

TELEWIZJA

Widowiska dobre i złe

odtworzyli doskonałi aktorzy, za których śpiewali równie dobrzy śpiewacy. Całość prezentował narrator (G. Holoubek), tłumacząc współczesny Bogusławski styl gry i komentując przy tym to, co się „na teatrum” dzieje. W ten sposób poznaliśmy operę, taką jakiej dzisiaj się już nie gra, a równocześnie ubawiliśmy się z wyraźną odcz. bez szary, bo delikatnie parodiowanego sposobu gry z XVIII wieku. Nie miałbym nic przeciwko temu, żeby raz po raz wydobywać z lamusa również jakąś starą na wpół zapom-

nianą dramę i ku ucieście widzów zagrać ją właśnie w parodystycznym przymrużeniu oka.

Przymrużenie oka i nieco parodii towarzyszyły także (choć to zupełnie inna epoka!) twórcom „Małego wodewilu poznańskiego” z piosenkami poznańskiego przedmieścia z lat trzydziestych. Było to ciekawe i dobrze zrobione widowisko. Może tylko nie dość silnie wydobywające specyfikę poznańskiego przedmieścia, w tym sensie, że niektóre z piosenek można chyba odtwarzać w tego rodzaju wodewilach również z innych miast. Zastrzeżenie to w niczym nie umniejsza poziomu muzycznego, reżyserskiego, scenograficznego i wykonawczego niedzielnego „Sezamu muzycznego”. Wreszcie wystawiono coś innego, wreszcie notujemy wyraźne odejście od poprzednio rysujących się i powtarzanych schematów.

Wszelchnia TV rozpoczęła nowy cykl „Sztuka liczenia”, mający być czymś w rodzaju encyklopedii wyjaśniającej podstawowe pojęcia z dziedziny ekonomii. Pierwszy program rozpoczęto od uświadamiania — nam prostej prawdy, że znaczenie tak zasadniczego terminu jak dochód narodowy nie jest na ogół dobrze znane. Haczyk został zarzucony dobrze i rybka chwyciła. Pierwszy program był udany. Co prawda po atrakcyjnym wstępie przyszła kolej na mniej atrakcyjne wyjaśnianie, co to jest dochód narodowy i jak on powstaje, ale trudno wymagać, by taki temat nadmiernie uatrakcyjniać. Wydaje się jednak, że można było trochę więcej wykorzystać plansz, rysunków, ilustracji, które ułatwiają percepcję najtrudniejszych nawet tematów.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

W piątek start do XXXVIII Rajdu Monte Carlo W Alpach nie będzie żartów

Rozmowa z poznańskim rajdowcem Adamem Smorawińskim

Już za trzy dni goście będziemy w Poznaniu ponad 30 załóg rajdowych uczestniczących w zimowym maratonie samochodowym do Monte Carlo. Będzie wśród nich również reprezentant Automobilklubu Wielkopolskiego Adam Smorawiński, który startuje wspólnie z pilotem Ryszardem Nowickim z Krakowa na BMW 1600 TI. Poznański rajdowiec, dzieli się z nami wrażeniami z przebiegu treningu zapoznawczego w Alpach.

— Jaka jest trasa?

— Plekietna. Niezłym nie różni się od poprzednich. Szczególnie namacalnie położyliśmy na poznaniu trasy II petli długości 1450 km. Zdolaliśmy przejechać 1050 km czyli przede wszystkim te etapy, o których sygnalizowano nam, że będą najtrudniejsze. Antoni Weiner, który wcześniej był na treningu, przekazał nam nieco uwag o tych etapach. Nasze doświadczenia pokazywały się z jego sugestiami. Na drugiej petli są przy najmniej trzy etapy, których praktycznie nie można przejechać w wyznaczonym limicie czasu. Pomijam w tej ocenie stan dróg, który zmienia się kilkakrotnie w ciągu doby, szczególnie na du-

żych wysokościach. Obawiam się jednak, że nawet najkorzystniejsze warunki drogowe na tych etapach nie pozwolą kierowcom sprostać wymogom regulaminu.

— Czy może nam Pan dać chociażby jeden przykład?

— Etap z Chemins do Pont Charles Albert jest długości 64 km. Weiner miał na tym krótkim odcinku 12 minut spóźnienia podczas treningu. Myśmy przejechali tę samą trasę z 14-minutowym opóźnieniem. Wróciliśmy więc na punkt startowy i zaczęliśmy sporządzać opis nie rajdowy, ale taki jaki stosuje się przy odcinkach specjalnych a więc wyszczególniając odcinki i wycieczki. Jest on bardziej szczegółowy i pozwala jechać niemal w ciemno. W hotelu przeanalizowaliśmy ze spokojem jeszcze raz ten odcinek i wtedy okazało się, że jest na nim... 2100 zakrętów. Na tej trasie nie miałem możliwości włączenia nawet, trzeciego biegu.

— A inne etapy?

— Ciekawy był z Theys do Uriage. Staraliśmy się przejechać poszczególne odcinki w porze dnia zbliżonej do harmonogramu rajdu. Wspomniany etap długości 18 km pokonywaliśmy w nocy. Ze stopera wynikało, że przejechaliśmy na metę o 30 sekund wcześniej niż zakłada regulamin. Wydawało nam się to za mało i rano następnego dnia, inną drogą, ponownie zjechaliśmy na start do Theys. Tym razem spóźniliśmy się do Uriage 3 minuty 40 sekund. Zaskoczyło nas widoki. Dopiero za dnia zobaczyliśmy jak plekietna jest ta droga na półce zawieszona nad ogromną przepaścią. Etap nagraliśmy jednak dokładnie na magnetofonie i na tej pod-

stawie sporządziliśmy jego szczegółowy opis.

— Czy macie zapewnioną na trasie dobrą obsługę techniczną?

— Na pierwszych 3200 kilometrach drogi dojazdowej do Monte Carlo raczej nie będzie punktów serwisowych, gdyż przeciętne czasy przejazdów są bardzo niskie a trasy stosunkowo łatwe. Dopiero druga petla, ciężki egzamin kierowców i wózów wymaga dobrego zabezpieczenia. Na tej trasie zakłady BMW rozstawiają 12 punktów stałych. Obsługa tych zakładów jest w tym roku wyjątkowo silna. Wszystko wskazuje na to, że mają one ambicję odegrania czołowej roli w rajdzie. Przykładem może być fakt, że do zespołu fabrycznego zaangażowano doskonałego Finna Makkinena i Szweda Andersona. Podczas objazdu trasy ustaliliśmy również najdogodniejsze miejsca pobierania paliwa.

— Spotkaliście na trasie znanych rajdowców?

— Sporo. Cała europejska czołówka trenowała w Alpach. Szczególnie pleciolowicie przygotowuje się Anglik Elford, który startuje z Warszawy. Dla niego przygotowanych będzie na całej trasie alpejskiej 120 gotowych kół z oponami. W zależności od aktualnej sytuacji atmosferycznej i nawierzchni dróg będzie on dobierał odpowiednie opony, nawet na krótkie odcinki trasy. Będzie on dysponował pełnym zestawem opon o różnej mieszce kołowej, gdyż opony posiadające zbyt dużą liczbę stalowych gwoździ zachowują się na suchych asfaltowych nawierzchniach tak samo jak zwykłe opony na lodzie.

— Planujecie najbliższe dni?

— Ostatni przegląd wozu i w piątek start z Warszawy. W Poznaniu zobaczymy się w sobotę wieczorem na punkcie kontroli czasu przy ul. Chwałkowskiej. A zatem życzymy szerokiej drogi!

Rozmawiał BOGDAN DOHNKE

Boks Druża seria rozgrywek ligowych

19 bm. rozpoczyna drugi rok trwania spotkań mistrzowskich w I i II lidze bokserskiej.

Z zespołów II ligowych Olimpia Poznań gościć będzie 19 bm. o godz. 12 w hali MTP przy ul. Śniadeckich silny zespół radziecki Górnik. Obie drużyny awizują występ swych najsilniejszych pięściarzy. Zawody poprzedzone zostaną (o godz. 10.00) meczem o mistrzostwo ligi okręgowej juniorów Olimpia — Polonia Leszno.

Sportowcy Pity oglądać będą w najbliższą niedzielę w walce o mistrzostwo II ligi miejscowego Sokola z Zawiszą-Bydgoszcz. Początek zawodów o godz. 11.00. W lidze okręgowej zmierza się: Zagłębie Konin — Prosta Kalisz, Ostrovia — Budowlani Poznań i Sremski Klub Sportowy — Stella Gniezno. Początek tego spotkania o godz. 16.00. (X)

dalekopisem

W KWIETNIU
REWANŻ Z WŁOCHAMI

PZB otrzymał telegram z włoskiej federacji boksu amatorskiego, która zaproponowała nowy termin na rewanżowy mecz bokserski. Włoski rewanżowy mecz finałowy o bokserski Puchar Europy. Wiosną proponują, aby spotkanie z Polską odbyło się we Włoszech 20 kwietnia br. Miejsca meczu nie podano.

SUKCES GÓRNIKA
ZA OCEANEM

Pilkarze Górniku Zabrze pokonali w pierwszym meczu za Oceanem kolumbijski zespół Santa Fe 2:0 (1:0). Obydwie bramki zdobył Łubański.

Praca

Pomoc domowa potrzebna. Wiedomości: Niewzrost, Gdańsk-Wrzeszcz, Staszica 4/8. K179

Pomoc domowa 5 godzin dziennie, potrzebna pilnie. Ul. Kasprzaka 56. 403962

Pomoc domowa dochodząca cała potrzebna zaraz. Poznań, Nowowiejskiego 45 m. 4. Informacje: godzina 16-21. 402822

Inżynier ogrodnik z wieloletnią praktyką w ogrodnictwie, poprowadzi fachowy nadzór. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 402912

Uczniów w zawodzie buchaltarskim przyjmie. Białostocka 10. 402912

Student uczy matematyki, fizyki. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 402912

Kupno
Kupię prasę hydrauliczną, nacisk 20 do 30 ton. Tel. 311-40. 401922

W dniu 12 stycznia 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w 84 roku życia, nasza najdroższa i niezapomniana matka, babcia, śp.

FRANCISZKA MAJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 10.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążone
CÓRKA I WNUCZKI

Dnia 11 stycznia 1969 r. zmarł nasz pracownik

JAN ANTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 stycznia 1969 r. o godzinie 13.05 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

Zonie Zmarłego

składają:

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA

I PRACOWNICY

PPH Centrali Rybnej w Poznaniu.

Dnia 12 stycznia 1969 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, długoletni członek naszej Spółdzielni

mistrz stolarski

STEFAN MAJEROWICZ

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 13.30 na nowym cmentarzu przy ulicy Poznańskiej.

RADA — ZARZĄD I PRACOWNICY

Zrzeszenia Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu

Stolarzy „Jedność” w Swarzędzu

Dnia 10 stycznia 1969 roku zmarł w 44 roku życia

DOC. DR

STANISŁAW MEISNEROWSKI

W Zmarłym Katedra traci wybitnego znawcę zagadnień łowieckich, cenionego wychowawcę i przyjaciela młodzieży oraz bardzo serdecznego i życzliwego koleżę.

Cześć Jego pamięci!

KIEROWNIK I PRACOWNICY

Katedry Żywności Zwierząt WSR w Poznaniu

Dnia 13 stycznia 1969 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 72, śp.

JÓZEF HOŁOGA

mistrz młynarski

powstańca wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pogrzeb w smutku

RODZINA

Września — Miłno, Poznań.

Dnia 12 stycznia 1969 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy 71 lat, nasz kochany, mąż i tatuś, śp.

MIKOŁAJ SKORACKI

powstańca wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 14.30 przed kościołem parafialnym w Szamotułach.

O bolesnej stracie zawiadamiają

ZONA Z CÓRKĄ I RODZINĄ

Szamotuły, Rynek 29.

404792

Sprzedaję

Wózki dziecięce ostatnia nowość, głębokie, spacerowe połączają Wytwórnia — Orzeszkowej 18a. 401732

Magnetofon sprzedam — 3.000.—, Dzierżyńskiego 259 m. 8. 392952gr

Garaż blaszany ocieplony 5,3x2,80, sprzedam. Tel. 672-312, godz. 19-20. 402212

SZAMOTULSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

PRZEMYSŁU TERENOWEGO

W PNIEWACH, ul. Dworcowa 6

POLECA

Do SUKCESYWNEJ DOSTAWY W 1969 R.

KONSTRUKCJE STALOWE

CIEPLARNI OGRODNICZYCH —

różnych wielkości z mater. własnego.

Warunki technicznego wykonania jak i wszelkie informacje — udziela Dział Produkcji w m. Zlecenia prosimy kierować pod pow. adresem. K10750

Wózki dziecięce, duży wybór, polecane wytwórnia Poznań Głogowska 135. 397822

Sprzedam adapter „Bambino” z gwarancją, 35 płyt, najnowsze nagrania. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 400652

Fortepian, płyta metalowa, sprzedam, Cena 4.000 zł. Srebrny, Wyżłozona 35. 402442

Sprzedam wtryskarkę pionową ręczną, Jan Kaiser, Poznań, Maleckiego 19 (warsztat naprawy wiecznych płór). 402612

Sprzedam foremkę, matrycę do obciążania guzików. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 402822

Sprzedam licznik elektryczny i gazowy. Krawcowa 48 m. 24. 402932

Sprzedam nadwozie „Fiat 125” (popykadkowy). Tel. 502-36 od 15-17. 403102

Sprzedam wózek i kołeczki dziecięce. Ratajczaka 24 m. 14. 402492

Samochody

Syrene 104 — sprzedam. Gąsper, Międzyrzecz, Poznańska 19. 3p

Sprzedam „Zuka” — przebieg 1000 km. Ziętka, Góra, tel. 01-22. K179

Kupię Warszawę — nowa. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 402942

Sprzedam „Syrenę 103”. 101. Poznań 101. 400322

Lożale

Reprezentacyjne mieszkanie 4-pokojowe, zamieszkałe, 2-3-pokojowe, nowoczesne, ewentualnie spółdzielcze. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 400732

Studentka poszukuje pokoju samodzielnego. Dobrze płatne. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 400392

Siostry lekarka i studentka poszukują pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 402162

1/2 pokoju, kuchnia, łazienka (40 m²), 1 ptr., ofcyna, zamieszkałe na podobieństwo lub duży pokój, kuchnia, frontowe. Warunki korzystne. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 402192

UŁATWIA ZAPŁON WSZELKICH SILNIKÓW SPALINOWYCH

Samostart

MIESZANKA PŁYNNO-GAZOWA W POSTACI AEROSOLU DO NABYCIA: MOTOZBYT, STACJE BENZ. SKŁADNICE MASZYN ROLN. P-Z-G-S



Przetargi

Dyrekcja Szpitala im. Fr. Raszeł w Poznaniu, ulica Mickiewicza 2 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie PRAC MALARSKICH w następujących pomieszczeniach: Szpitala:

1. Przychodnia szpitalna,
2. Pralnia,
3. Oddział wewnętrzny „A”,
4. Laboratorium,
5. Bloki operacyjne,
6. Pomieszczenia pracowni Rtg,
7. Fizykoterapia,
8. Kuchnia,
9. Magazyny.

Termin wykonania prac — do dnia 30 listopada 1969 roku.

W przetargu mogą wziąć udział jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Oferty należy składać w okresie 14 dni od daty ukazania się powyższego przetargu (nie licząc dnia ogłoszenia) — w sekretariacie tut. Szpitala (I piętro, pokój 103).

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 15 dnia po ogłoszeniu o godzinie 10 w świetlicy tut. Szpitala. K10132

Poznańskie Przedsiębiorstwo Geologiczne i Produkcji Kruszyw Mineralnych i Lekkich Poznań, ul. Wawrzyńska 10a — ogłasza PRZETARG na wykonanie REMONTU KAPITANIEGO BUDYNKÓW:

1. Hala produkcyjna w Zakładzie Eksploatacji Kruszywa — Nochowo, pow. Srem.
2. Hala produkcyjna, budynek kotłowni i utwardzenie placu produkcyjnego w Zakładzie Eksploatacji Kruszywa — Lewice, pow. Międzybóże.

Szacunkowa wartość robót — ca 400.000.— zł. Termin zakończenia robót na obydwu obiektach — 31. VIII. 1969 r.

Materiały winien dostarczyć wykonawca.

Dokumentacja do wglądu w Dziale Głównego Mechanika — Poznań, ul. Wawrzyńska 10a, pokój 14, telefon 432-61.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem:

ad a) „Przetarg na Nochowo”
ad b) „Przetarg na Lewice”
należy składać w Dziale Głównego Mechanika, w terminie 30 dni od dnia ukazania się ogłoszenia o przetargu.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w 31 dniu od ukazania się ogłoszenia.

Zastrzeżenie sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K102

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcja Biblioteki im. E. Raczyńskiego w Poznaniu, plac Wolności 19 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w 1969 r. —

OPRAWY KSIĄZEK

Oferty należy składać w terminie do dnia 21. I. 1969 r. w Dziale Administracyjnym.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 22. I. 1969 r. o godzinie 10.

Zleceniodawca zastrzeżenie sobie prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K10237

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Lesznie, ul. Okrężna 3 tel. 687-697, 721 zatrudni:

— EKONOMISTÓW do działu zaopatrzenia i gospodarki materiałowo-magazynowej,

— KIEROWNIKÓW robót i mistrzów budowlanych z uprawnieniami.

Reflektujemy na silny wysoko wykwalifikowane — wymagane minimum średnie wykształcenie plus praktyka zawodowa. Wynagrodzenie zgodne z układem zbiorowym pracy w budownictwie plus premia regulaminowa. Zgłoszenia osobiste i telefoniczne prosimy kierować do Działu Kadr — tel. 687-697. W-270

Nadśiętstwo Kłódawa zatrudni MOTORYZACJOPIE MECHANICZNYCH, mieszkanie elektryfikowane, zapewnione i TRZECH ROBOTNIKÓW. Mieszkanie nieelektryfikowane. W-223

Kupię gospodarstwo lub ziemię dobrej klasy. Mieczysław Głódowski, Poznań, Piłsudskiego 3c m. 6. 400322

Kupię działkę 1.000-1.500 m² pod budowę w Rogoźnie Wlkp. w okolicy Rofamy. Inż. M. Górecki, Rogoźno Wlkp. Dojazdowa 13. 4p

Sprzedam dom jednorodzinny wraz z ogrodem 2.400 m² w miasteczku kolo Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 402482

Kawaler, lat 30, przystojny, bez nałogów, pozna pannę zgrabną, ładną, lat 22 do 26, wzrost 163 cm do 165 cm, zgadzającą się na wyjazd za granicę. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 400612

Technik, lat 25, pozna miłą pannę z mieszkaniem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 403482

Nawiąże znajomość z panną do lat 50, dobrego charakteru w celu matrymonialnym, jestem niezależny, posiadam przedsiębiorstwo. Dla wspólnego dobra — niezależna miła dziewczyna. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 402052

W dniu 13 stycznia 1969 r. po krótkich cierpieniach, zakończył swój pracowity i pełen trudów żywot, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 81, nasz ukończony i nigdy niezapomniany ojciec, teść i dziadek

ADAM SZYDŁOWSKI

Kupiec, powstańca wielkopolski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, wieloletni członek Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego, udekorowany srebrną i złotą odznaką Spiewactwa Polskiego.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim bólu pogrążeni

CÓRKA, ZIECIOWIE I WNUKI

Poznań, ul. Cicha 13. 404452

AB/ GŁOS WIELKOPOLSKI 3

Nr 12 (7747) 14 I 1969

GŁOS WIELKOPOLSKI

Redakcja Kolegium Marian Fielesierowicz sekretarz redakcji Tadeusz Kaczmarek Zdzisław Mika Wiesław Porzycki zastępcy redaktora naczelnego Mirosław Skapiński Zdzisław Szumowski Lesław Tokarski redaktor naczelny Telefon 411-21 i 412-4121 sekretariat redakcji 412-4121 i 412-4122 sekretariat redakcji 412-4123 i 412-4124 sekretariat redakcji 412-4125 i 412-4126 sekretariat redakcji 412-4127 i 412-4128 sekretariat redakcji 412-4129 i 412-4130 sekretariat redakcji 412-4131 i 412-4132 sekretariat redakcji 412-4133 i 412-4134 sekretariat redakcji 412-4135 i 412-4136 sekretariat redakcji 412-4137 i 412-4138 sekretariat redakcji 412-4139 i 412-4140 sekretariat redakcji 412-4141 i 412-4142 sekretariat redakcji 412-4143 i 412-4144 sekretariat redakcji 412-4145 i 412-4146 sekretariat redakcji 412-4147 i 412-4148 sekretariat redakcji 412-4149 i 412-4150 sekretariat redakcji 412-4151 i 412-4152 sekretariat redakcji 412-4153 i 412-4154 sekretariat redakcji 412-4155 i 412-4156 sekretariat redakcji 412-4157 i 412-4158 sekretariat redakcji 412-4159 i 412-4160 sekretariat redakcji 412-4161 i 412-4162 sekretariat redakcji 412-4163 i 412-4164 sekretariat redakcji 412-4165 i 412-4166 sekretariat redakcji 412-4167 i 412-4168 sekretariat redakcji 412-4169 i 412-4170 sekretariat redakcji 412-4171 i 412-4172 sekretariat redakcji 412-4173 i 412-4174 sekretariat redakcji 412-4175 i 412-4176 sekretariat redakcji 412-4177 i 412-4178 sekretariat redakcji 412-4179 i 412-4180 sekretariat redakcji 412-4181 i 412-4182 sekretariat redakcji 412-4183 i 412-4184 sekretariat redakcji 412-4185 i 412-4186 sekretariat redakcji 412-4187 i 412-4188 sekretariat redakcji 412-4189 i 412-4190 sekretariat redakcji 412-4191 i 412-4192 sekretariat redakcji 412-4193 i 412-4194 sekretariat redakcji 412-4195 i 412-4196 sekretariat redakcji 412-4197 i 412-4198 sekretariat redakcji 412-4199 i 412-4200 sekretariat redakcji 412-4201 i 412-4202 sekretariat redakcji 412-4203 i 412-4204 sekretariat redakcji 412-4205 i 412-4206 sekretariat redakcji 412-4207 i 412-4208 sekretariat redakcji 412-4209 i 412-4210 sekretariat redakcji 412-4211 i 412-4212 sekretariat redakcji 412-4213 i 412-4214 sekretariat redakcji 412-4215 i 412-4216 sekretariat redakcji 412-4217 i 412-4218 sekretariat redakcji 412-4219 i 412-4220 sekretariat redakcji 412-4221 i 412-4222 sekretariat redakcji 412-4223 i 412-4224 sekretariat redakcji 412-4225 i 412-4226 sekretariat redakcji 412-4227 i 412-4228 sekretariat redakcji 412-4229 i 412-4230 sekretariat redakcji 412-4231 i 412-4232 sekretariat redakcji 412-4233 i 412-4234 sekretariat redakcji 412-4235 i 412-4236 sekretariat redakcji 412-4237 i 412-4238 sekretariat redakcji 412-4239 i 412-4240 sekretariat redakcji 412-4241 i 412-4242 sekretariat redakcji 412-4243 i 412-4244 sekretariat redakcji 412-4245 i 412-4246 sekretariat redakcji 412-4247 i 412-4248 sekretariat redakcji 412-4249 i 412-4250 sekretariat redakcji 412-4251 i 412-4252 sekretariat redakcji 412-4253 i 412-4254 sekretariat redakcji 412-4255 i 412-4256 sekretariat redakcji 412-4257 i 412-4258 sekretariat redakcji 412-4259 i 412-4260 sekretariat redakcji 412-4261 i 412-4262 sekretariat redakcji 412-4263 i 412-4264 sekretariat redakcji 412-4265 i 412-4266 sekretariat redakcji 412-4267 i 4

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Zielony Gili”; NOWY — g. 19 „Ich czworo”; OPE — g. 19 „Orfeusz w niekiele”; OPERETKA — „Wesola wojna”; MARCINEK — g. 11 „Najdzielniej szy”.

KINA

GNIEZNO: „Złote złodzieje”; KOSCIAN: „Lalka”; LESZNO: „Twarze na sprzedaż”; NOWY TO MYSL: „Kobiety nie bij nawet kwiatem”; OBORNKI: „Wojna i pokój” (III cz.); SREM: „Słonko”; „Lalka”; Klubowe: „Cztery pan-cerki i pies”; „Powiatowa Lady Makbet”; ŚRODA: „Fabryka nie-smiertelnych”; SZAMOTULY: „Na los szczęścia Baltazarze”; WAGRO WIEC: „Czarny dzień w Black Rock”; WRZEŚNIA: „Druga praw-da”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Z krajów Dalekiego Wschodu”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13-19.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 11-17.
Przyrodnicze (Świercowski 19) — g. 11-17.
Narodowe (Al. Marcinkowski 9) — g. 11-17.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — g. 11-17.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 11-17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — nieczynne.
Muzeum w Rogalinie — g. 9-15.
Muzeum w Goluchowie — g. 10-16.
Muzeum w Kórniku — g. 9-15.

WYSTAWY

Klub MPK (Ratajczka 39) — „Pomnik Powstańców Wielkopolskich 1918-1919 w Poznaniu” w fotografii M. Kucharskiego oraz wystawa fotograficzna „Agencja Prasowa Nowosti 68” — g. 10-20.
Klub ZNP (Pl. Wolności 5) — Prace malarskie Marii Leszkowej — g. 10-21 (do 24 bm.).
Salon ARPO (St. Rynek — Arsen) — Malarstwo Ireny Zmarzlińskiej-Dziślewskiej — g. 10-18.
Muzeum Narodowe — „Malarstwo Jacka Malczewskiego” — g. 11-17.
Muzeum Historii m. Poznania — „Józef Struś z Poznania — lekarz i uczyony Odrodzenia” — g. 12-18.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „KPP, PPR i PZPR w Wielkopolsce” — g. 10-18.
PTK (Paderewskiego 7) — Wystawa zbiorowa Gdańskiego Tow. Fotograficznego” — g. 10-19.
Biblioteka Główna UAM (Ratajczka 39/40) — „Dzieje oręża polskiego” — g. 8-20.
WOJT (Stary Rynek 10) — „Kraj obrazu okolic Leszna fotografy H. Frackowiaka” — g. 9-19.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — „Powstańcy Wielkopolskie 1918-1919” — g. 11-17.
Pałac Kultury (Armii Czerwonej) w holi przed Salą Kominkową — wystawa fotografów J. Korpala „Od najmłodszych do Seniora” — g. 14-20 (do 19 bm.).

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17: 7.43 Melodie na dzień dobry; 7.43 „Blekitna szafeta”; 8.20 Parada ork. rozrywk.; zespół oraz solistów; 9 „Impresje włoskie”; 10 Słuchamy zesp. muz. Radia Radzieckiego; 10.25 Z nagrań harfisty hiszp. Nicanora Zabalety; 10.45 „W karczmie na roztąstu”; aud. T. Bablewskiego; 11 Wiazanka mel. franc. i włoskich; 11.30 „Radiowa Estrada Piosenkarzy”; 11.45 Public. międzynarodowa; 12.10 „Koncert z polonezem”; 13 Tańce i marsze ork.; 13.40 „Wieści, lenie tanie”; 14 Reportaż pt. „Taksówkarze”; 14.20 Muz. baletowa; 15.05 „Nasze spotkanie” — Mongolia; 15.30 Dla dzieci „Spotkanie w górach” (fragm. książki A. Bahdaja; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 16.25 Aud. R. d. Publicystyki Młodzieżowej; 18 „Znajomi z anteny”; 18.40 Muz. i aktualności; 19.20 „Powiat Tomaszów Lubelski rolnicy”; 19.35 Konec. żywe; 20.40 Konec. Chór P.R. p/d E. Kaldasa; 21 Konec. chopinowski; 21.30 Książki, które na was czekają; 22 „Pod rozwałką opłoni”; 22.20 Do tańca znanstawa Ork.; 23.15 Z nagrań pod dyr. B. Waltera; 0.10 Koncert żywe; 0.30 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.05 Po jednej piosenke; 9 Gra Polska Kapela p/d F. Dzierżanowskiego; 9.35 Zielone sygnały; 9.50 „Egzotyczne rytmy w muzyce popularnej”; 10.25 „Jarmark cudów”; 11.25 Arie operowe śpiewa radz. bas M. Rejzen; 13 Czas do-brych gospodarzy; 13.25 „Kraków Wypiańskiego” gaw. J. Dereżowskiej; 13.45 „Studenci Państw. Wyż. Szkoły Muz. we Wrocławiu przy mikrofonie”; 14.20 Mel. rozrywkowe; 14.45 „Blekitna szafeta”; 15 Muz. dla wszystkich; 15.50 „Postępek techniczny w szufladzie” aud. z cyklu: „W labiryncie infor-macji technicznej”; 17.10 Gra Po-znańska Piętnastka Radiowa; 18 Radiospektakl; 18.30 „Baltycka wachta”; 18.45 29 lekcja j. franc.; — premiera: 19.07 „Nowiny i no-winki muzyczne”; 19.30 Wybiera-my Premiery Roku 1968” Teatr PR „Pekaja paki kwiatów” słuch. L.

Piękny gest ZMS-owców z Gniezna



Dorotka Rurek z o-trzymaną przed chwi-lą oszczędnościową książeczką mieszkaniową PKO.

Fot. —
L. Posłuszny

W sali Powiatowego Domu Kultury w Gnieźnie odbyła się w minioną sobotę uroczy- stość wręczenia przez Zarząd Zakładowy ZMS gnieźnieńskie-go Węzła Kolejowego mieszka-niowej książeczki oszczędno-ściowej PKO wychowance Pań- stwowego Domu Dziecka w Czerniejewie, uczeńnicy II kla-sy Szkoły Podstawowej — Do-rotce Rurek. W uroczystości udział wzięli przedstawiciele KP PZPR, ZMS, PKP, Paro-wozowni, Ekspedycji Towaro-woj i Rady Zakładowej.

Książeczkę wręczył inicjator pięknego projektu, przewodni- czący ZZ ZMS — J. Grzesko-wiak. Ponadto Dorotka otrzy-mała upominki w postaci swe-terka, rajstopów oraz słody-czy. W przyszłości zostanie jej przyznana zniżka kolejowa, bę-dzie mogła również brać ud-ział w koloniach organizowa-nych przez PKP. (mn)

„Niebiesko-Czarni” w Wielkopolsce

Popularny zespół „Niebiesko-Czarnych” przyjechał tym ra-zem na dłuższy do Poznania i Wielkopolski. Po koncertach w Lesznie, Koninie, Kaliszu i Poznaniu, które cieszyły się ogromnym powodzeniem, zes-pół wystąpi jeszcze w wielu miastach naszego województwa. Oto terminy koncertów: 15 bm — Piła, 16 bm — Ple-szew, 17 bm — Turek, 18 bm — Jarocin, 19 bm — Szamotu-ły, 20 bm — Srem, 21 bm — Kościan, 22 bm — Oborniki, 23 bm — Chodzież i 24 bm — Września.

Przypominamy, że z zespo-łem śpiewają soliści **Adriana Rusowicz i Wojciech Korda**. W sumie „Niebiesko-Czar-ni”, którymi opiekuje się wroc-ławska „Estrada”, dadzą tym razem w Poznaniu i woje-wództwie 24 koncerty. W mar-cu zespół wybiera się na trzy miesięczne tournée po Finlan-dii, a następnie wyjedzie na 2 miesiące do USA. (c)

Sprostowanie

W podpisie pod zdjęciem do in-formacji p. t. „Oborniki meblami-stynac”, zamieszczonej we wto-rkowym wydaniu „Głosu” (14. I-AB) odpowiedni fragment winien brzmieć: „z prawej dyrektor na-znaczny OFM Bogusław Borkie-wicz”. Za błąd przepraszamy zain-teresowanych i Czytelników.

Legut; 20.30 „Od Straussa do Straussa”; 21.31 Konec. symf. mu-zyki franc.; 22.30 Zwierzenia wie-czorne — J. Iwaszkiewicz; 22.35 Z muzyki kamer. komp. rosyjskich; 23.15 Międzyn. Uniw. Radiowy U.R.I.T. wykład pt.: „Lizozomy i organelle komórkowe”; prof. dr Christian de Duve (Belgia); 23.25 Mel. taneczne.

WIADOMOŚCI: 5.30, 7.30, 8, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: na UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli ko- to lubi; 17.30 „Mieć i nie mieć” — odc. 9 pow. E. Hemingway’a; 17.40 Między „Robino” a „Olimpią”; 18.05 Herbatka przy samowarze; 18.25 Przebieg za przebojem: 19 Co wieczór powieść — 15 odc. „Zwy- cięstwa” J. Conrada; 19.30 Muzycz-ne pojedynki: Mireille Mathieu-Doroty Springfield; 19.50 Zaklęty krąg nieporozumień — gaw. M. Miklaszewskiej; 20 Reminiscenty muz. — Spotkanie na szczycie; Mozart — Lippatti — aud. J. Webe-ra; 20.45 „Oni nigdy nie wracają” — wg opow. E. Hotscha; 21.10 Trzy bluesy Andy Domdey; 21.30 „Co słychać?” — humoreski M. Zacha-rowsa; 21.50 Opera tygodnia — W.A. Mozart „Czarodziejski flet”; 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów —

Z Kościana

Pod znakiem czynów społecznych

Z inicjatywy Powiatowej Komisji Związków Zawodo- wych odbyło się ostatnio w Kościanie spotkanie działaczy związkowych, aktywu zawodowego i społecznego, przedsta-wicieli organizacji politycznych i społecznych, poświęcone o-mówieniu realizacji czynów społecznych w powiecie ko-ściańskim w r. 1968.

Z informacji o wykonaniu czynów społecznych wynika, że nie licząc zobowiązań pro-dukcyjnych i nakładów pracy społecznej przy budowie Po-wiatowego Ośrodka Wypoczyn-

Teatr Polski z Poznania wystąpi w Gnieźnie

Teatr Polski z Poznania za-prezentuje publiczności gnie-źnieńskiej „Przedwiośnie” Ste-fana Żeromskiego. Przedsta-wienia odbędą się: 17 stycznia o godzinie 18-tej, 18 stycznia o godz. 15-tej i 18-tej i 19 sty-cznia o godz. 19-tej.

Sztukę reżyserował Jerzy Zegalski, scenografię opraco-wał — Andrzej Sadowski, mu-zykę — Ryszard Gardo, a cho-reografię — Teresa Kujawa.

Kasa teatru czynna będzie od czwartku 16 bm. w godzi-nach 10-13 i 16-19. (na)

Chuligaństwo ukarane

W grudniu 1968 r. przed Kole-gium w Środzie stanęło dwóch młodych ludzi — Kazimierz Grzesiecki, lat 22 i Zbysław Ciełozysk, lat 23, zamieszkali w Środzie, za-trudnieni obydwaj w Średzkim Przedsiębiorstwie Metalowym Przemysłu Terenowego — Zakła-dy Grafiacze w Środzie. Obwinie-ni dopuścili się czynów chuligań-skich pod wpływem alkoholu w ten sposób, że w dniu 4. XI. 1968 r. około godz. 14 będąc w stanie nie-trzeźwym weszli do zagrod znaj-dującego się w parku miejskim zwierzęcia, zgnęając się nad zwierzętami. Wywołało to oburze-nie miejscowego społeczeństwa, które z okazji 700-lecia miasta Środy czynami społecznymi za-ganiżowało to atrakcyjne miejsce wypoczynku i rozrywki dla dzie-ci i osób dorosłych.

Za wykroczenie to Kazimierz Grzesiecki i Zbysław Ciełozysk u-karani zostali karą grzywny po 1500 zł oraz karą dodatkową po-dania orzeczenia do publicznej wiadomości. (fk)

Georgie Fame; 22.15 Chwila wspo-mnień — rep. J. Titkow; 22.35 Muzy-ka, która lubie — przed mikro-fonem L. Smiałowski; 23.05 „Muzy-ka nocą”; 23.50 Gra Acker Bilk.

TELEWIZJA

ŚRODA: 9.20 — „Pokusa” — fab. film USA; 10.30-11.25 — Chemia kl. VIII: „Sól kamienna”; 11.35-12.25 — Fizyka kl. VI: „Naczynia połączone”; 15 — Matematyka w szkole: „Rodzaje izometrii”; 15.30 — Politechnika TV — Matematyka — kurs przygotowawczy: „Proste płaszczyzny i kąty”; 16.05 — Politechnika TV — Matematyka: „Obliczanie pól”; 16.35 — Dziennik; 16.45 — Klub pod Smo-kiem: „Jak dawniej sporządzano leki”; 17.20 — „Człowiek a ziele-nia”; 17.45 — TV Przegląd Kulturalny; 18 — „Muzyka wczoraj i dziś”; Wykonawcy: Trio PR i TV w Krakowie, kwintet Toma-sza Stańko, Zespół Muzyki Eks-perymentalnej Migrab; 18.30 — „Powrót Floty”; — rep. film, z cyklu: „Od Bałtyku do Oceanu Spokojnego”; 18.45 — „Dialogi hi-storyczne”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Fel. literacki S. Otwinowskiego; „W 100 rocz-nice urodzin Stanisława Wyspiań-skiego”; 20.20 Film z serii A. Hitch-

Rok 1969 w Gnieźnie

221 mln. zł na inwestycje

Co przyniesie mieszkańcom Grodu Lecha rok 1969? Jakie są perspektywy rozwoju miasta? Odpowiedzi na te pyta-nia dała ostatnia sesja Miejskiej Rady Narodowej w Gnie-źnie, na której został zatwierdzony plan gospodarczy i bu-dżet miasta na rok bieżący.

Przewiduje się oddanie w 1969 r. do użytku łącznie 378 mieszkań o 1340 izbach. Mimo tak poważnego wzrostu liczby nowych mieszkań potrzeby mieszkańców miasta nie zosta-ną jeszcze zaspokojone. Nakła-dy na remonty kapitalne bu-dynków mieszkalnych wynio-są 15,8 mln zł.

Ogólna wartość usług dla lu-dności wzrośnie o 6,3 proc. i osiągnie kwotę 73,9 mln. zł. Sieć sklepów powiększy się o 3 nowe pawilony pobudowane przez Miejski Handel Detali- czny oraz przez Spółdzielnię Spożywców. Zostały one zloka-lizowane przy ul. Roosevelta, Budowlanych i J. Łaskiego. Jednak ogólna liczba sklepów

zmniejszy się o 3 (do 237) u-wagi na modernizację ma-łych, pozbawionych właściwe-go zaplecza placówek handlo-wych. Liczba zakładów gastro-nomicznych zwiększy się o bar przy ul. Bł. Jolanty.

W zakresie komunikacji za-kłada się przebudowę dalsze-go odcinka ul. 22 Lipca, posze-rzenie jezdni oraz ułożenie dy-wanika asfaltowego na ul. Poz-nańskiej od Szpitala Dziekan-ka do granicy miasta, na ul. Czerwonej Armii od ul. Soko-la również do granicy miasta. Położona zostanie nawierz-chnia żużlowa i jednostronny krawężnik wraz z chodnikiem na ul. Myśliwieckiej i Słonecz-nej oraz przebudowana zosta-nie ul. J. Sobieskiego. Na dal-szą poprawę oświetlenia ulic nego Miejska Rada Narodowa przeznacza 800 tys. zł, za które zainstaluje się 58 nowych pun-któw świetlnych na końcowych odcinkach ul. Czerwonej Armii oraz 60 na Konikowie. W bie-żącym roku wzrośnie o 25 licz-ba łóżek w Szpitalu Miejskim oraz o 25 liczba miejsc w żłob-kach.

Ogólna wartość nakładów inwestycyjnych w mieście w bieżącym roku wyniesie 221 mln zł, tj. o 63,9 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Z sumy tej przypada na inwestycje przedsiębiorstw centralnych 171,5 mln. zł, a na inwestycje planu terenowego 49,5 mln. zł. W inwestycjach centralnych do minijacą pozycję stanowią na-klady na budowę Fabryki Obu-wia, elewatora zbożowego PZZ, rozbudowę zakładów „ZREMB”, „Polanex”, Stolar-ki Budowlanej i Garbarni. Fa-bryka Obuwia buduje dwa własne budynki mieszkalne oraz zapewnia środki w kwo-cie 6 mln zł jako udział w bu-dowie kolektora kanalizacyjne-go w dzielnicy Winiary. Waż-niejsze inwestycje Rady Naro-dowej to: budowa pawilonu na 180 łóżek dla Szpitala Cho-rób Układu Nerwowego, roz-poczęcie budowy obiektów dla Zasadniczej Szkoły Zawodowej

Nr 1, budowa kolektora kana-lizacyjnego do spółdzielczego osiedla mieszkaniowego przy ul. Chudoby oraz kontynuowa-nie budowy obiektów dla Przedsiębiorstwa Metalowego Przemysłu Terenowego przy ul. Fabrycznej.

W zakresie przemysłu tere-nowego plan gospodarczy na rok bieżący zakłada uzyskanie łącznej wartości produkcji to-warowej przedsiębiorstw pod-ległych MRN i jednostek spół-dzielczych w kwocie 357 mln zł, o 16,9 proc. wyższą niż w roku ubiegłym.

Z. K.

Powstańcza uroczystość w Łopieninie

W Łopieninie (pow. Gniezno) odbyła się w ub. niedzielę oko-licznościowa akademii poświę-ć 50-tej rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Referat obra-zujący przebieg walk powstań-czych wygłosił kierownik miej-scowej szkoły mgr B. Kas-przak.

Miłym akcentem uroczysto-ści było wręczenie wysokich odznaczeń państwowych zasłu-żonym weteranom.

W części artystycznej wystą-piła młodzież szkolna z okolicz-nościowym programem związa-nym z Powstaniem Wielkopolskim. (zk)

Ułatwić drogę do szkoły wiejskiemu dziecku

Surowa tegoroczna zima daje się we znaki zwłaszcza mieszkańcom wsi. Szczegól-ne powody do narzekań mogą mieć dzieci szkolne, głowie-nie, które codziennie przemie-rzać muszą pieszo po kilka ki-lometrów.

Jak dotychczas w sposób wyraźny i co najważniejsze skuteczny pomagają dzieciom w skróceniu drogi do szkoły państwowe gospodarstwa rol-ne. Zgodnie z zaleceniem WZ PGR gospodarstwa w woje-wództwie poznańskim już od trzech lat doważą dzieci swych pracowników do szkół w okre-sie jesienno-zimowym. Uzna-no dowożenie za obowiązko-we, gdy odległość od szkoły przekracza 2 km.

Trzeba przyznać, że PGR-y na ogół dobrze wywiązują się z tych zobowiązań. Dzieci są dowożone zazwyczaj „Nysami” lub krytymi brezentem woza-mi konnymi. Dalej, ponieważ obecnie w większości szkół zor-ganizowano świetlice z praw-dziwego zdarzenia, maluchy pozostają w nich po skończe-niu zajęć. Na miejscu otrzymu-ją gorące posiłki i następnie odrabiają lekcje pod okiem nauczyciela. Dopiero wieczor-em są odwożone do swych miejsc zamieszkania.

Za przykładem PGR-ów mogłyby chyba pójść wie-sie indywidualne. Trudno bowiem wyobrazić sobie, że w dobie szybko rozwijającej się moto-ryzacji dzieci w dalszym cią-gu muszą dochodzić do szkół — zgodnie z obowiązującymi normatywami — od pierwszej do czwartej klasy do 3 km w jedną stronę, a od piątej do ósmej 4 km.

Jednocześnie przypomnia-my wszystkim kierowcom, że trwa Wielki Ogólnopolski Kon-kurs „Kierowco pomóż dziec-ku”. Każdy biorący udział w konkursie zbiera od przewożo-nych dzieci kupony wydane i ostemplowane przez szkołę. Kupony te należy przesyłać li-stem poleconym w okresie między 1 a 15 maja br. do in-stancji powiatowej jednego ze współorganizatorów akcji (ZMW, ZHP, TPD, MO, PZU, Ministerstwo Oświaty i Szko-lnictwa Wyższego oraz Mini-sterstwo Komunikacji). (ad)

Porady prawne dla młodzieży

Wojewódzki Ośrodek Spo-łeczno-Prawny ZMS, Poznań, Plac Wolności 18, p. nr 1 — udziela bezpłatnych porad prawnych młodzieży oraz po-maga w opracowaniu pism pro-cesowych w każdy poniedział-ek w godzinach od 16 do 18 (wejście z podwórza). (na)

TV zastrzega prawo zmian w programie.